
Czwarta Operacja Dezinformacyjna: „rozłam” chińsko – sowiecki

Współpraca Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i Komunistycznej Partii Chin w okresie 1944-1949

Historycznie rozpatrując stosunki pomiędzy komunistycznymi partiami ZSRR i Chin są przedmiotem sporego pomieszania. W znaczącym stopniu było to zasługą udanej dezinformacji, prowadzonej na szeroką skalę podczas wojny i po wojnie, a mającej na celu wprowadzenie Zachodu w błąd co do charakteru chińskiego komunizmu, oraz utajnienie stałej i rozbudowywanej sowieckiej pomocy dyplomatycznej, wywiadowczej i wojskowej dla Komunistycznej Partii Chin w końcowych latach wojny domowej w Chinach. Podobieństwa w wypowiedziach sowieckich i chińskich na temat istoty komunizmu chińskiego zdecydowanie sugerują, że była to skoordynowana akcja dezinformacyjna. Zachodnim dziennikarzom, odwiedzającym podczas wojny Yenan*, mówiono, że Chińczycy komuniści nie byli tradycyjnymi komunistami, a jedynie reformatorami rolnymi podziwianymi Zachód i że mieli oni więcej wspólnego z chrześcijańskim socjalizmem, niż z komunizmem sowieckim.¹ Podobne komentarze wypowiadali przywódcy sowieccy. Na przykład w czerwcu 1944 Stalin powiedział do Averella Harrimana, ówczesnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie, że Chińczycy komuniści nie byli prawdziwymi, lecz „margarynowymi”² komunistami. W

sierpniu 1944 roku Mołotow, sowiecki minister spraw zagranicznych, powiedział do Patricka Hurleya i Donalda Nelsona, dwóch osobistych wysłanników prezydenta Roosevelta do Czungkingu**, że wielu z tak zwanych chińskich komunistów to byli zdesperowani biedacy, którzy zapomnieliby o tych politycznych skłonnościach od razu, gdyby tylko poprawiła się ich sytuacja materialna.³ W rozmowie z Harrym Hopkinsem, w dniu 26 maja 1945 r., Stalin poczynił parę pogardliwych uwag o Mao i dał do zrozumienia, że lekceważy KPCh jako poważnego partnera; mówił, że jego zdaniem chińscy komuniści mają mniejsze możliwości niż Czang Kai-szek i nie będą w stanie zjednoczyć kraju⁴ W trakcie negocjacji, prowadzonych z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wang Szih-ciechem latem 1945, Stalin wyraził się, że chiński komunizm zbyt wiele nie dokona. Sowieccy przywódcy zapewniali amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, w Poczdamie w lipcu 1945 roku, oraz grupę amerykańskich kongresmanów, przebywających z wizytą w Moskwie we wrześniu 1945⁵, że chińscy komuniści nie byli autentycznymi komunistami.

Inną oznaką uzgodnionej, chińsko-sowieckiej kampanii dezinformacyjnej było niezgodne z prawdą oświadczenie Mao, ogłoszone po rozwiązaniu Kominternu, że od czasu jego siódmego kongresu w 1935 r. Chiny nie otrzymały żadnej pomocy ani porady ze strony Kominternu.⁶

Pozorowana przez Stalina nieznajomość sytuacji w Chinach, była oczywiście udawana. Bowiem miała tam miejsce ścisła współpraca pomiędzy KPZR i KPCh; aktywnością sowieckiego wywiadu obejmowano narodowy rząd Chin oraz jego politykę w co najmniej takim samym stopniu, w jakim zajmowano się działaniami Amerykanów i Brytyjczyków.

Autor podczas służby w sekcji *Komitetu Informacji*, odpowiadającej za pracę kontrwywiadowczą w sowieckich organizacjach, działających w Chinach, Korei i Mongolii, dowiedział się o decy-

zji Sowietów, podjętej po tajnych negocjacjach, prowadzonych z delegacją wysokiego szczebla działaczy KPCh, w Moskwie w jesieni 1946 roku, o zwiększeniu sowieckiej pomocy wojskowej dla KPCh; generalicja sowiecka, wywiad wojskowy i ministerstwo transportu zostały poinformowane, że mają w pierwszej kolejności wspierać chińską armię komunistyczną. W okresie między rokiem 1946 a 1949 potajemnie wysyłano pociągami do Chin wielkie ilości sowieckiej broni i amunicji, wraz z amerykańską bronią, przekazaną dla ZSRR przez USA podczas wojny i jeszcze dodatkowo broń japońską, zarekwirowaną przez Sowietów w Mandżurii. Na wykładzie dla studentów *Wyższej Szkoły Wywiadu* w Bałaszice w 1949 r. generał Roszczyn, szef sowieckiego wywiadu i ówczesny ambasador ZSRR w Chinach, przekonywał, że to sowiecka pomoc umożliwiła chińskiej komunistycznej *Armii Wyzwoleńczej* przechylenie militarnej przewagi na jej korzyść, a następnie rozpoczęcie w latach 1947- 48 ostatecznej, zwycięskiej ofensywy przeciwko Armii Narodowej (Czang Kai-szeka).

Dalsze wsparcie było wysyłane do Chin przez Sinkiang.^{***} Sowietci utracili kontrolę nad Sinkiangiem w 1943 r., gdy gubernator tego regionu Szeng Szi-caj, sowiecki agent, zerwał współpracę ze Związkiem Sowieckim.

W celu przywrócenia kontroli nad sytuacją, w rejonie Ili w Sinkiangu zorganizowano bunt, a jego organizatorami byli: Fitin z Moskwy, Pitowranow z Kazachstanu, Ogołcow i Byzow z Uzbekistanu oraz Langfang i Iwanow z Mongolii Zewnętrznej, wszyscy oni byli generałami sowieckiej bezpieki i wywiadu. Bunt był udany i „*niepodległa Republika Wschodniego Turkiestanu*” została proklamowana, wraz z nowym przywódcą Sajfudinem, kolejnym sowieckim agentem. Od tego czasu Sinkiang był używany przez Sowietów jako trasa dostaw dla KPCh, aż do przejęcia przez komunistów chińskich całkowitej kontroli nad tą prowincją.

cją. *Wielbłądzi Szlak* prowadzący do Ningsia z Mongolii Zewnętrznej, również był używany jako trasa dostaw broni i zaopatrzenia.

Większość sowieckiego wysiłku wywiadowczego została skierowana na pozyskiwanie wojskowych informacji o armii *Kuomintangu*, w interesie korzyści dla KPCh i w celach siania dywersji wśród administracji i policji rządu narodowego. Gdy ambasada sowiecka, w ślad za rządem narodowców przeniosła się do Kantonu, to uczyniła tak nie po to, by zademonstrować lojalność ZSRR wobec Traktatu o Przyjaźni z nacjonalistycznym rządem Republiki Chińskiej, jak często przypuszczano, lecz by ułatwić sobie kontakty z sowiecką agenturą, rozlokowaną w administracji narodowców, co zgadza się z treścią telegramów sowieckiego wywiadu, wymienianych wówczas między Chinami a Moskwą. Warto zaznaczyć, że uznanie przez Sowietów nowego chińskiego, komunistycznego rządu i ustanowienie z nim dyplomatycznych zależności odbyło się za pośrednictwem szefa sowieckiego wywiadu i równocześnie konsula generalnego ZSRR w Pekinie, pułkownika Tychwinskigo.⁷ Był to ten sam Tychwinskij, który w odpowiedzi na oskarżenia ze strony chińskich narodowców, że Sowietci podczas całej wojny domowej pomagali KPCh, wystosował oficjalne zaprzeczenie z ramienia rządu ZSRR, rozesławszy za pośrednictwem *Associated Press* depesze prasową, datowaną 30 grudnia 1947 roku w Pekinie, w której ogłosił, co następuje: „*mój rząd uznaje tylko jeden rząd w Chinach – rząd narodowy – i nie dostarcza komunistom niczego, jest to w 100 % zaprzeczenie zarzutom*”. To *dementi* było, oczywiście, w 100 % fałszywe. Stanowi jeden z epizodów wielkiego i ścisłego powiązania wywiadów sowieckiego i chińskiego oraz operacji dezinformacyjnych, ukierunkowanych na pomoc dla KPCh w dojściu do władzy, przy ukrywaniu przed Zachodem faktu udzielania przez Sowietów pomocy komunistom chińskim. Po swojej po-

rażce Czang Kai-szek przyznał szczerze, i zgodnie z prawdą, że KPCh „ukradła wywiad z naszego rządu i w tym samym czasie zamknęła przed rządem wszystkie drogi do wywiadów. To było do przewidzenia. Ale oni poszli o krok dalej i dostarczali zachodnim narodom fałszywych informacji o rządzie chińskim, w celu kształtowania ich negatywnego nastawienia do naszego kraju”.⁸

Gdyby administracja Stanów Zjednoczonych nie padła ofiarą komunistycznej dezinformacji i uświadamiałaaby sobie wówczas zakres i skalę pomocy sowieckiej dla chińskich komunistów, to bez wątpienia bardziej zdecydowanej pomocy udzielono by chińskim narodowcom. Nawet jeśli nie ocaliłoby to Chin przed komunizmem, to przynajmniej reakcja amerykańskiej opinii publicznej na porażkę polityki Stanów Zjednoczonych byłaby bardziej wyważona, niż w czasach Mc Carthy’ego.

Tarcia chińsko-sowieckie, 1950-57 i ich załagodzenie

Zmieniony charakter stosunków chińsko-sowieckich po przejęciu władzy przez KPCh, znalazł wyraz w 30-letnim *Traktacie o Przyjaźni*, podpisanym podczas oficjalnej, państwowej wizyty Mao w Moskwie w lutym 1950 roku.⁹ Sowietci obiecali swoje poparcie dla „wyzwolenia” Tybetu i Tajwanu. Mao usłyszał od Stalina, że cała aktywność wywiadu sowieckiego na terenie państwa chińskiego ustała, oraz że nazwiska byłych szpiegów sowieckich będą ujawnione służbom wywiadu chińskiego.

Mimo udanej wizyty Mao, wciąż istniały nierozstrzygnięte problemy i niedostosowania w relacjach między oboma krajami. Byłoby dużym błędem traktować Chiny w tym czasie jako satelitę ZSRR. Zasięg sowieckiej infiltracji i kontroli nad *Chińską Partią Komunistyczną* i rządem był mały w porównaniu do tych, jakie zastosowano wobec wschodnioeuropejskich satelitów; w

Chinach było to, ogólnie mówiąc, ograniczone do Sinkiangu i Mandżurii. Niemniej jednak stosunki wzajemne nie układały się tak, jak między równymi partnerami. Sowieci cały czas kontynuowali mieszanie się w wewnętrzne sprawy Chin, zwłaszcza w Mandżurii, na półwyspie Liaotung, w Sinkiangu i w rejonach przygranicznych. Wielu sowieckich agentów, przede wszystkim w Sinkiangu, zostało rzeczywiście ujawnionych komunistom chińskim, wśród nich Sajfudin, który w 1945 r. był jednym z przywódców buntu, zorganizowanego przez Sowietów w Turkiestanie Wschodnim. Został on członkiem pierwszego rządu komunistycznych Chin i pozostawał u władzy w Sinkiangu jeszcze przez wiele lat po rozłamie chińsko-sowieckim.

Jednak pomimo zapewnień Stalina, niektórzy sowieccy agenci w Chinach, jak np. wieloletni agent w Szanghaju, chiński obywatel o nazwisku Kazakow, nie zostali ujawnieni Chińczykom. Także nie do końca szczerzy byli Sowieci odnośnie nieruchomości, tajemnie posiadanych w Chinach a służących im do operacji wywiadowczych; kiedy Chińczycy przyłapywali Sowietów na zbyt jawnie prowadzonych tego rodzaju działaniach na swoim terenie, dochodziło do starć między nimi. W roku 1950 wyrosło nowe źródło napięć i konfliktów, a podłożem tego było traktowanie środowiska emigrantów rosyjskich w Chinach. Sowieci sami dokonywali wśród nich aresztowań, wysługując się lokalnymi oficerami chińskiej bezpieki, bez zawiadamiania Pekinu, bywało też, że funkcjonariusze chińscy odmawiali aresztowania tych emigrantów, na skalę żądaną przez Sowietów.

Poważne nieporozumienie wynikło, kiedy sowieccy doradcy ideologiczni, mając na uwadze niezwykłą, politycznie nacjonalistyczną przeszłość Li Ku-nuna, szefa chińskiego wywiadu wojskowego, zażądali jego aresztowania. Chińczycy stanowczo odmówili.

Ponieważ do tej pory nie istniała żadna formalna procedura do rozwiązywania sowiecko-chińskich sytuacji konfliktowych, dlatego też stosunki wzajemne i kontakty między tymi dwoma państwami zaczęły wykazywać coraz wyraźniejszą tendencję do pogarszania się.

Najpoważniejsze ze wszystkich dotychczasowych zatargów wynikły z powodu wojny w Korei, w którą Stalin zaangażował się, bez liczenia się ze stanowiskiem Mao. Gdy przebieg wojny zaczął zmierzać w niekorzystną dla komunistów stronę, co było spowodowane szybką i efektywną interwencją wojsk Narodów Zjednoczonych, Sowieci zasugerowali, że Chińczycy powinni wysłać oddziały wojska, jako pomoc Północnym Koreańczykom. Nic dziwnego, że Chińczycy z miejsca odmówili. Dopiero wskutek bezwzględного nacisku, którego apogeum był tajny i osobisty list Stalina do Mao, Chińczycy zgodzili się wysłać „ochotników” do Korei.

Nieporozumienia w stosunkach chińsko-sowieckich, chociaż starannie ukrywane przed Zachodem, utrzymywały się tak długo, jak długo Stalin żył. Tuż po jego śmierci Sowieci poczynili starania, by polepszyć wzajemne relacje. Uregulowanie konfliktu koreańskiego stało się priorytetowym celem dla bezpośrednich następców Stalina i ten temat był przedmiotem pierwszej dyskusji z Czou En-laiem, kiedy przyjechał on do Moskwy, by uczestniczyć w pogrzebie Stalina. Inny ciernisty problem, który szybko został rozwiązany, dotyczył Kao Kanga, nieoficjalnego „Gubernatora Mandżurii”, z którym Sowieci podtrzymywali sekretne kontakty nawet podczas wojny koreańskiej. Po aresztowaniu Berii poinformowano poufnie chińskich przywódców, że Kao Kang był jednym z agentów Berii. W lutym 1954 roku rząd chiński zdymisjonował Kao Kanga za „*separatystyczne tendencje i spiskowanie, z zamiarem utworzenia własnego, niezależ-*

nego Królestwa Kao Kanga w Mandżurii". Kao Kang był więziony bez procesu sądowego i powiesił się.

W październiku 1954 r. Chruszczow i Bułganin wybrali się do Chin na rozmowy z przywódcami KPCh, które doprowadziły do dobrowolnego zrzeczenia się przez Sowieców, na rzecz Chin, ich wszystkich praw eksterytorialnych. Odwieczne, zastarzałe problemy Mandżurii i Sinkiangu zostały rozwiązane, a granice chińsko-sowieckie ostatecznie ustanowione i uregulowane. Sowiecka pomoc ekonomiczna i wojskowa dla Chin zostały zwiększone. 17 stycznia 1955 r. rząd sowiecki podał do wiadomości, że będzie wspomagać Chiny w rozpoczęciu i prowadzeniu programu naukowych badań jądrowych. Później ZSRR podjął się budowy w Chinach reaktora jądrowego, który miał funkcjonować od marca 1958 roku.

Na polu wywiadowczym Sowieci zdobyli się na ustępstwo w sprawie Li Ku-nuna. Li zachował swoje stanowisko, a sowiecki doradca, który nie mógł dojść z nim do porozumienia, został wymieniony na innego. Poprzednia decyzja, o ujawnieniu władzom Chin wszystkich byłych agentów sowieckich, zwerbowanych i działających w Chinach, teraz została zrealizowana w pełni i bez wyjątków. W gronie tych ujawnionych sowieckich agentów znalazło się nazwisko pani Sung Czing-ling, wdowy po doktorze Sun Yat-senie. Jako taka, pani Sung Czing-ling została przyjęta do KPCh, nadto uczyniono z niej honorowego prezydenta ChRL, na krótko przed jej śmiercią w maju 1981 r. Wyprawiono jej też imponująco majestatyczny pogrzeb państwowy, z obecnością przywódców KPCh. Innym ujawnionym agentem okazał się być Kuo Mo-dzio, słynny poeta i naukowiec, prezydent Chińskiej Akademii Nauk i aktywny działacz *Światowej Rady Pokoju*. Prawdopodobnie jedynie kilka, o ile w ogóle, nazwisk na liście sowieckich agentów było niespodzianką dla chińskich przywódców; w tym przypadku ewidentna szczerłość strony sowieckiej

pozwoili w końcu usunąć to potencjalne źródło konfliktów. Następnie, na chińską prośbę, służby wywiadu sowieckiego wysłały do Chin wielu najlepszych ekspertów od takich specjalizacji jak: wywiad naukowy, penetracja zachodnich ambasad w Moskwie, fizyczna ochrona instalacji rakietowych i jądrowych, produkcja sprzętu obserwacyjnego i podsłuchowego, przeprowadzanie operacji sabotażu i zabójstw.

Podczas burzliwych wydarzeń w Europie Wschodniej w 1956 roku, dały się zauważyć rozbieżności w opinii Sowietów i Chińczyków na temat Stalina. O ile Chińczycy zgadzali się, że Stalin popełniał błędy, zwłaszcza w przypadku Jugosławii, to jednak skłaniali się do bardziej wyważonego poglądu odnośnie jego miejsca w historii, niż przedstawił to Chruszczow w swoim referacie na XX Zjeździe KPZR. Pod koniec października 1956 r. chińska delegacja wysokiego szczebla złożyła tajną wizytę w Moskwie, podczas której skrytykowała sowieckich przywódców za ich ogólnie manipulacyjne podejście do problemów krajów satelickich, oraz nalegała na natychmiastową sowiecką interwencję wojskową na Węgrzech. Jednym z następstw tej chińskiej wizyty było jawne zobowiązanie się przez sowiecki rząd do przeglądu statusu i funkcji doradców sowieckich we wszystkich krajach Bloku.

Mao i Teng Hsiao-ping przewodzili delegacji chińskiej na konferencji przywódców państw Bloku Sowieckiego w Moskwie, w listopadzie 1957 roku. Wspólną ocenę Stalina uzgodniono jednomyślnie. Mao wygłosił opinię, że głównym błędem Stalina były represje wobec członków partii, oraz jego skłonności do „*wielkonarodowego szowinizmu*”. Te właśnie szowinistyczne inklinacje miały odbicie w polityce Stalina w Mandżurii i w postępowaniu niektórych doradców sowieckich w Chinach. Jedyną krytyką, jaką Mao wyrażał odnośnie sowieckiej decyzji z 1956 roku o przyznaniu się do stalinowskich wypaczeń, było zaniebdanie wcześniejszego skonsultowania tej decyzji z innymi partiami

komunistycznymi. Chruszczow przyjął tę krytykę, jako uzasadnioną. Przywódcy Związku Sowieckiego postanowili nie powtarzać w przyszłości błędów Stalina, w szczególności zgodzono się, że metody represji nie powinny być stosowane przeciwko byłym członkom partyjnej opozycji. Stosunek do nich powinien być taki, jak traktowałby ich sam Lenin. To wyjaśnia, dlaczego Malenkov, Mołotow i Bułganin nie zostali zastrzeleni.

Status i funkcje doradców sowieckich, włącznie z doradcami wywiadu i bezpieczeństwa, zostały uregulowane ku satysfakcji Chińczyków. Role doradców zostały ograniczone do konsultacji i koordynacji. Mieszanie się w wewnętrzne, administracyjne sprawy służb chińskich, zostało wykluczone. Sowietci autentycznie potraktowali służby chińskie jako równe pod względem statusu, o ile nie doświadczenia. W końcu, w myśl otwartości, Sowietci ujawnili im wszystkich swoich agentów narodowości chińskiej. Problem tajnych baz sowieckich w Chinach, jako zaplecza dla „nielegalnych” operacji wywiadowczych w krajach niekomunistycznych, także został rozwiązany. Nowe bazy dla „nielegalnych” akcji, razem z całym niezbędnym wyposażeniem, zostały urządzone przez Chińczyków dla sowieckich służb wywiadowczych w kilku chińskich portach, m.in. w Szanghaju. Przykładów takiej praktycznej współpracy było więcej. Na prośbę Chińczyków Sowietci zbudowali specjalną fabrykę urządzeń podsłuchowych wysokiej czułości. Przesłano sowieckich doradców o dużym doświadczeniu w pracy polityczno wywiadowczej przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. Wśród nich byli pułkownik Smirnow, były rezydent sowieckiego wywiadu w Nowym Jorku oraz pułkownik Woronin, były szef *Wydziału Brytyjskiego* kontrwywiadu sowieckiego. Pod koniec 1957 roku Chińczycy poprosili o doradcę od zabójstw politycznych i sabotażu. W odpowiedzi Sowietci wysłali do Chin swojego najlepszego człowieka, generała Wertyporocho, byłego szefa ich własnego wydzia-

łu zabójstw politycznych i sabotażu, byłego rezydenta w Iranie. Wertyporoch pracował jako doradca KGB w Chinach aż do swej śmierci w styczniu 1960 roku.

Zostały ustanowione regularne konsultacje osobiste między szefami służb sowieckich i chińskich. Nowy dowódca KGB Szelepin, wkrótce po objęciu stanowiska szefa KGB w grudniu 1958, złożył wizytę w Chinach, z której wrócił pod wrażeniem uznania dla sprawności Chińczyków w rozprawianiu się z opozycją antyreżimową, złożoną z ludzi młodych, intelektualistów, przywódców religijnych i mniejszości narodowych, szczególnie skutecznej podczas usuwania „*tysiąca chwastów*” latem 1956. Szelepin polecił, by w KGB zapoznawano się z tym i uczono na chińskich doświadczeniach. Prawie w tym samym czasie, co Szelepin, wizytę roboczą w Chinach złożył generał Sacharowski, szef sowieckiego wywiadu.

Na pierwszym zjeździe szefów bezpieczeństwa i wywiadów państw Bloku, w połowie 1959 roku w Moskwie, Chińczycy byli reprezentowani przez ministra bezpieczeństwa publicznego Lo Dziui-cyna. Na tej konferencji podjęto decyzje o ustanowieniu współpracy i łączności w sprawach bezpieczeństwa i wywiadów w obrębie całego Bloku, na zasadach wielostronnego wspierania oraz o zorganizowaniu w celu lepszej skuteczności, wspólnego, wywiadowczo-bezpieczniackiego centrum koordynacyjnego.

Na początku roku 1960 generał Pitowranow, jeden z najbardziej doświadczonych sowieckich generałów w całej KGB, były wiceminister bezpieczeństwa państwowego, znany i ceniony przez komunistów chińskich za jego dokonania w wojnie przeciwko *Narodowej Armii Chińskiej* w Sinkiangu, został zatwierdzony na dowódcę doradców KGB w Chinach.

W latach 1959-60 regularnie odbywały się tajne wymiany informacji między wywiadami politycznymi i wojskowymi obu

krajów. Przedmiotem tak utajnionych zainteresowań były przede wszystkim zachodnie opinie, poglądy i prognozy odnośnie stosunków chińsko-sowieckich. KGB przekazywała Chińczykom poufne i ściśle tajne informacje wywiadowcze, ze swoich źródeł w NATO i w Europie Zachodniej. Polskie służby wywiadowcze pozyskały i przekazały do KGB zestaw dokumentów, w tym nagrania, z zapisem dyskusji na spotkaniu *Grupy Bilderberg* w roku 1958 lub 1959; to wpływowe grono dystyngowanych zachodnich mężów stanu debatowało o możliwości rozłamu w stosunkach chińsko-sowieckich i o prawdopodobnych konsekwencjach tego dla Bloku Komunistycznego oraz zastanawiano się nad sposobami wykorzystania tej sytuacji z pożytkiem dla Zachodu. Te materiały znalazły się wśród wielu dokumentów, które osobiście przywiózł do Chin generał Sacharowski. Pośród innych dokumentów przekazywanych Chińczykom przez KGB znalazły się tajne oceny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych (*US State Department*) na temat różnic w komunizmie sowieckim i chińskim, oraz omówienie chińskiej reakcji na wizytę Chruszczowa w USA w roku 1959. Dostarczona była również Chińczykom przez KGB kopia tajnego raportu, przedłożonego NATO w 1959 r. przez byłego Sekretarza Generalnego NATO, Spaaka, w którym omówione były rozdzźwięki i nieporozumienia w relacjach sowiecko-chińskich oraz konsekwencje tego dla NATO.

Na Zachodzie propagowano, oczywiście celowo, opinie – mistyfikacje, że przywódcy chińscy i sowieccy są na tyle nieświadomi sytuacji w świecie zewnętrznym, że nie są w stanie ich zrozumieć, nawet gdy otrzymują teksty oficjalnych dokumentów zachodnich, dostarczane im przez ich własne służby wywiadowcze. W rzeczywistości materiały pochodzące z wywiadów były tam pilnie studiowane, wchłaniane i stosowane do planowania politycznej strategii komunistycznej.

Skoro mowa o tajnych materiałach wywiadowczych, to należy dodać, że jest prawdopodobne, iż komunistyczni stratedzy studiowali także książki, takie jak „*Perspektywy dla komunistycznych Chin*” Walta Rostowa, który już w roku 1954 spekulował na temat prawdopodobieństwa pęknięcia sojuszu chińsko-sowieckiego.¹⁰

Zapewne więc nieprzypadkowo Mikojan w swym przemówieniu na XXI Zjeździe KPZR w lutym 1959 r. podkreślał, że zachodnie nadzieje i oczekiwania na rozłam, legły w gruzach,¹¹ ten wers przemówienia odbijał się echem w podstawowych dokumentach komunistycznych tego okresu – w Manifeście 81 partii z listopada 1960 r.,¹² oraz w strategicznym raporcie Chruszczowa z 6 stycznia 1961 r.¹³ Temat nierozrwalnej przyjaźni chińsko-sowieckiej można było też znaleźć w przemówieniach Czou En-laia¹⁴ oraz chińskiego ministra spraw zagranicznych Czen Ji,¹⁵ i to pomimo coraz liczniejszych świadectw o istnieniu nieporozumień i sporów.

Ponad rok później, po udokumentowanym wycofaniu sowieckich specjalistów ekonomicznych i technicznych z Chin, w lipcu-sierpniu 1960, pozostawało tam jeszcze przynajmniej kilku ważnych doradców z KGB. Były kolega i przyjaciel autora, wysłany do Chin w celu udzielania porad odnośnie fizycznej ochrony chińskich instalacji jądrowych, jeszcze w listopadzie 1961 przebywał w Chinach, czyli miesiąc po zdemaskowaniu Albańczyków przez Chruszczowa na XXII Zjeździe KPZR, które spowodowało, że Czou En-lai opuścił salę zjazdu w wyraźnie widocznym proteście. Kontrastowało to z podobną sytuacją z 1948 r., kiedy nastąpił rzeczywisty rozłam na linii Tito-Stalin; wtedy sowieccy doradcy do spraw wojska, wywiadu i kontrwywiadu byli pierwszymi, którzy w komplecie opuścili Jugosławię. Tym razem powiązania wywiadów i безпеki między Sowietami i Chińczykami aż

do końca 1961 r. były nieporównywalnie ważniejsze, niż pogorszenie ogólnych stosunków przed tą datą.

Rozbieżności między oznakami rozłamu, a otwartą i wewnętrzną informacją o kontynuowaniu dobrych stosunków muszą być dostrzegane, pomimo przeszłej bliskiej i skutecznej współpracy partii sowieckiej i chińskiej w operacjach dezinformacyjnych z lat 1944-49; te dezinformacje okazały się być świetną zasłoną dla ukrycia ogromnej pomocy militarnej ZSRR dla KPCh w końcowych latach wojny domowej i z powodzeniem wykreowały wizerunek komunizmu chińskiego jako stosunkowo niegroźnego ruchu reformy rolnej.

Na tym tle fakt, że już w latach 1959-61 relacje sowiecko-chińskie podążały wg wzorca sowiecko-jugosłowiańskiego i sowiecko-albańskiego – i to w tym samym okresie, kiedy podstawa dla napięć i rozłamów między członkami Bloku została usunięta, a wszyscy członkowie obozu, włącznie z Chinami, wnosili swój wkład w tworzenie nowej polityki – sugeruje, że sowiecko-chińskie właśnie były, podobnie jak cały ich wizerunek, produktem polityki dezinformacyjnej bloku sowieckiego. Fakt, że Chiny kontynuowały wysyłanie obserwatorów na konferencje RWPG i *Politycznego Komitetu Konsultacyjnego* Układu Warszawskiego aż do końca roku 1961, potwierdza ten wniosek.

Historyczny dowód na nieporozumienia chińsko-sowieckie

Gdy „rozłam” chińsko-sowiecki stał się powszechnie znany, w opiniotwórczych kręgach Zachodu modne zaczęło być, w znacznym stopniu przy zachęcie ze strony źródeł sowieckich i chińskich, poszukiwanie wytłumaczenia tego faktu w tradycyjnej rywalizacji i zatargach pomiędzy tymi dwoma krajami, sięgających w głąb aż do XVI wieku. Były to argumenty nie mniej naciągane, niż próba usprawiedliwiania pogorszonych w latach sześćdzie-

siątych stosunków francusko-amerykańskich, przez powoływanie się na francuską kolonizację Luizjany. Naturą ideologii komunistycznej było to, że zdobycie władzy przez partie komunistyczne, czy to w Związku Sowieckim, w Chinach czy gdziekolwiek indziej, połączone było, w każdym przypadku, z radykalnym zerwaniem z tradycjami politycznymi danego kraju.¹⁶

Znacznie słuszniej byłoby doszukiwać się przyczyn omawianego rozłamu w rozdźwiękach, narastających między komunistycznymi partiami sowiecką i chińską, już od roku 1917. Różnice między nimi i nieporozumienia, niewątpliwie istniały. Były to odmienne poglądy i decyzje tych partii co do taktyki, stosowanej wobec chłopów i robotników w latach dwudziestych. W okresie 1932-35 Stalin był przeciwny przewodniczeniu KPCh przez Mao; jednak były to wówczas przejściowe nieporozumienia, które nie przeszkodziły w zażyłej współpracy między komunistami sowieckimi i chińskimi w latach 1935-49. Rzekome różnice pomiędzy nimi co do taktyki stosowanej na zjednoczonym froncie przeciwko *Kuomintangowi* oraz w ich postawach wobec chińskiego rządu narodowego, były fałszem, skonstruowanym z wyrachowaniem podczas wspólnych działań dezinformacyjnych, których celem było ukrycie pomocy sowieckiej dla KPCh, kontrolowanie i powstrzymanie skali pomocy amerykańskiej dla rządu narodowego oraz umożliwienie komunistom chińskim i sowieckim obalenia tego rządu poprzez skuteczną metodę prowadzenia, coraz powszechniej, podwójnej gry wobec niego. Sowietka pomoc wojskowa dla KPCh umożliwiła przechylenie szali zwycięstwa na korzyść strony komunistycznej w Chinach.

Jednak po zwycięstwie komunistów znów pojawiły się nieporozumienia i źródła konfliktów między partią sowiecką a partią chińską. Gdyby manipulacyjna bezwzględność Stalina w jego podejściu do stosunków ZSRR-Chiny, jak i w ogóle do wszystkich relacji wewnątrzblokowych, nie została w porę załagodzo-

na, mogłaby doprowadzić do faktycznego rozłamu sowiecko-chińskiego, analogicznie do rozłamu z Jugosławią Tito. Rzeczywiście, w tym przypadku działania i środki korygujące zostały podjęte w porę. Pod koniec 1957 r. nie było więcej znaczących nieporozumień pomiędzy członkami bloku. Warto zauważyć, że Chińczycy uzasadniali swoje polemiczne stanowisko wobec Związku Sowieckiego, lecz ich argumentem nie były rzeczywiste utrudnienia ze strony Sowietów, przez które przechodzili w latach 1949-53, ale pozorne przeszkody w kontaktach z Chruszczowem po roku 1957, i sporne problemy, które na ten czas zostały już trwale uregulowane. Udział Chruszczowa w usuwaniu błędów przeszłości z chińsko-radzieckiej współpracy, został z uznaniem doceniony w 1957 roku przez samego Mao¹⁷.

Kształtowanie się rozdzwieńków chińsko-sowieckich

Z grubsza mówiąc, można wyodrębnić 3 okresy, w których rozłam coraz wyraźniej się formował: pierwszy od roku 1957 do połowy 1963, drugi rozwinął się w latach 1963 do 1969 i trzeci, otwarty, od roku 1969 i dalej. Większość oficjalnych źródeł komunistycznych z pierwszego okresu, kierowanych do odbiorców komunistycznych, nie przyznaje, by istniały nieporozumienia we współpracy Chin i Związku Sowieckiego, wprost przeciwnie, rekordowo liczne uczestnictwo Chińczyków na światowych konferencjach partii komunistycznych, zorganizowanych w Moskwie w roku 1957 i 1960, na XX Zjeździe KPZR w lutym 1959, oraz chińska obecność w roli obserwatorów na spotkaniach roboczych Układu Warszawskiego i RWPG, wszystko to wskazywało na kontynuowanie coraz ściślejszej współpracy na wysokim szczeblu, między rządami i partiami ZSRR i Chin. Ten sam wniosek mógłby być wyciągnięty na podstawie ożywionej wymiany oficjalnych delegacji. Tylko w roku 1959 odwiedziło Chiny co

najmniej 125 delegacji ze Związku Sowieckiego i Europy Wschodniej. Ponad 100 chińskich delegacji złożyło wizyty rewanżowe. Dowody rozdzźwięków można było jednak znaleźć w nieoficjalnych źródłach komunistycznych, takich jak: rozmaite akapity, i aluzje między wierszami, zamieszczane w tekstach nieodnoszących się bezpośrednio do tych zagadnień, publikowanych w oficjalnej prasie sowieckiej i chińskiej, uwagi wypowiediane przez komunistycznych przywódców do zachodnich dziennikarzy i mężów stanu oraz retrospekcyjne podsumowania polemik na zamkniętych obradach partyjnych, jak to miało miejsce na przykład po zjeździe partii rumuńskiej w czerwcu 1960 r., oraz po kongresie 81 partii w listopadzie 1960. To są dowody nieoficjalne, większość z nich ma charakter rozliczeniowy, jednak dosadnie wykazują pogorszenie współpracy partyjnej i dyplomatycznej w 1959 roku, co zaowocowało wstrzymaniem sowieckiej współpracy militarnej i jądrowej w tymże roku, oraz przerwaniem pomocy gospodarczej ZSRR dla Chin w roku 1960.

Dopiero od końca roku 1961 zaczęły pojawiać się zwiastuny nieporozumień chińsko-sowieckich także w oficjalnych źródłach i wydarzeniach komunistycznych. Sprowadziło się to do wówczas do symbolicznego w wymowie poparcia przez Chiny stalinizmu i stanowiska Albanii, podczas gdy je oba zdemaskował i potępił Chruszczow na XXII Zjeździe KPZR. Od tego czasu zaczęły wyraźnie rzucać się w oczy konflikty i rywalizacja pomiędzy delegacjami Chin i ZSRR na forum organizacji międzynarodowych. Zmniejszył się napływ informacji z oficjalnych źródeł komunistycznych na temat współpracy sowiecko-chińskiej.

W drugiej fazie rozłamu istnienie tych rozdzźwięków zostało potwierdzone w całej rozciągłości. Dla pozorów podjęto jeszcze próbę uregulowania tych nieporozumień, gdy w lipcu 1963 r. delegacja partii chińskiej wysokiego szczebla przybyła do Moskwy z oficjalną wizytą na rozmowy. Oczywiście, rozmowy te

zakończyły się fiaskiem i odtąd nabrały tempa publiczne polemiki między obiema partiami. Tajna dotychczas korespondencja partyjna, dowodząca sytuacji konfliktowych między partiami, została ujawniona w prasie sowieckiej i chińskiej. Kilku dyplomatów chińskich zostało wydalonych ze Związku Sowieckiego za rozdawanie ulotek. Chiny wystąpiły z „frontowych” (fasadowych), komunistycznych organizacji międzynarodowych. Kilka partii komunistycznych z niekomunistycznych krajów otwarcie zajęło stanowisko prosowieckie lub prochińskie, w kilku przypadkach prochińskie grupy rozłamowe oderwały się od partii promoskiewskich.

W trzecim okresie, który z całą brutalnością rozwinął się od roku 1969, jawne pogorszenie stosunków chińsko-sowieckich wyrażało się zarówno w czynach jak i w słowach. Zwiększono poziom zabezpieczeń i liczbę oddziałów wojskowych, stacjonujących na granicy chińsko-radzieckiej. Miewały tam miejsce incydenty graniczne między oboma krajami, inicjowane przeciwko sobie na tle wzajemnych oskarżeń o „hegemonię”. Chiny zaczęły powszechnie i systematycznie zajmować pozycję przeciwną do Związku Sowieckiego w sprawach NATO, Układu Warszawskiego, EWG, odprężenia, rozbrojenia, bezpieczeństwa europejskiego i wielu problemów Trzeciego Świata, włącznie z sowiecką interwencją zbrojną w Afganistanie. Po komunistycznym zwycięstwie w Wietnamie, Wietnamczycy sprzymierzyli się bardziej ściśle ze Związkiem Sowieckim. Chińczycy i Sowieci wspierali przeciwne strony w konflikcie zbrojnym pomiędzy rywalizującymi komunistycznymi frakcjami w Kampuczy.

W roku 1979 Chińczycy „ukarali” Wietnamczyków krótką inwazją na ich terytorium. Jednak pomimo tej jawnej przemocy, spowodowanej chińską wrogością do Związku Sowieckiego i jego bliskiego sojusznika wietnamskiego, do roku 1980 cały rozłam wciąż nie doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych

między ChRL i Związkiem Sowieckim, a tak stało się przecież w roku 1961, gdy podobny spór, sowiecko-albański, spowodował natychmiastowe i całkowite zerwanie stosunków dyplomatycznych. Teraz również nie został anulowany traktat sowiecko-chiński o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Do roku 1980 każda ze stron była zobowiązana wesprzeć wzajemnie drugą, w razie nagłej konieczności.

Z tej pokrótce zarysowanej historii rozłamu chińsko-sowieckiego widać, że przez większość pierwszej fazy panowała totalna niespójność między świadectwami na temat oznak rozłamu, pochodzącymi z nieoficjalnych źródeł komunistycznych a dowodami z oficjalnych, komunistycznych źródeł, popartymi zakulisowymi informacjami autora. W drugiej fazie utrzymywano więcej zbieżności między dowodami rozłamu z oficjalnych i nieoficjalnych komunistycznych źródeł, chociaż wciąż dominowała sprzeczność między oficjalnymi źródłami z pierwszej fazy, a dowodami z tego okresu, które wyszły na jaw w fazie drugiej. Stąd „nowa metodologia”, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę rozpoczęcie programu dezinformacyjnego w latach 1958-60 i historyczny precedens, na którym był on oparty, przyznaje większą wiarygodność świadectwom rozłamu z oficjalnych źródeł komunistycznych, oraz poddaje w wątpliwość autentyczność tajnej korespondencji i polemik partyjnych, opublikowanych w drugiej fazie rozłamu.

Można wypunktować kilka przykładów niekonsekwencji. *Po pierusze*, oficjalnie dowodzone w prasie obu krajów, że trwają w najlepsze dobre relacje chińsko-sowieckie. W Manifeście ze zjazdu 81 partii z listopada 1960 r. znalazło się podkreślenie, że zachodnie nadzieje na rozłam w bloku komunistycznym legły w gruzach. Podpisując to, Chińczycy wyraźnie zaaprobowali taktykę „*pokojuowego współistnienia*” jako jedną z opcji we wspólnej, dalekosiężnej polityce. Prezydent Chin Liu Szao-tsi, który

przewodniczył delegacji chińskiej na ów zjazd, zwiedzał następnie Związek Sowiecki w towarzystwie sowieckiego prezydenta, co byłoby niespotykaną uprzejmością, gdyby faktycznie istniał poważny zatarg między nimi. Raport Chruszczowa, ogłoszony 6 stycznia 1961 r., szeroko kolportowany w ZSRR, podkreślał zażyłość wzajemnych stosunków chińsko-sowieckich.

Po drugie, chociaż prasa i radio Chin i ZSRR muszą być postrzegane jako oficjalne źródła komunistyczne, to należy pamiętać, że media te są przede wszystkim podporządkowane wykładniom oficjalnej ideologii, takim jak Manifest 81 partii, czy inne decyzje i deklaracje zjazdów partii, sowieckiej oraz chińskiej. Oznacza to, że takie ideologiczne decyzje i deklaracje nie mogą być kwestionowane przez oświadczenia żadnych indywidualnych grup partyjnych, ani w prasie ani w radiu, co ma szczególne znaczenie w świetle decyzji z lat 1958-60, dotyczących wspierania nowej, dalekosiężnej polityki, z programem operacji dezinformacyjnych.

Po trzecie ani sowieckie ani chińskie społeczeństwo do końca 1961 roku nie było informowane, że w relacjach między ich partiami dochodzi do nieporozumień i sporów, a nawet potem, do połowy roku 1963 nie było otwartej informacji, jedynie pośrednie aluzje. Ani społeczeństwo sowieckie ani społeczeństwo chińskie nie miało możliwości czytania prasy drugiego państwa, ani tym bardziej zauważenia rozbieżności między nimi na temat polityki zagranicznej, czy zagadnień doktrynalnych. Można wątpić, czy miałyby dla nich duże znaczenie zmniejszenie ilości sprawozdań o sprawach drugiego państwa nawet w ich własnej prasie narodowej, o ile w ogóle byłoby zauważone. Ponadto, co autor może osobiście poświadczyć, partia sowiecka nie była informowana o żadnym konflikcie aż do końca 1961 roku. Stanowiło to kontrast do podobnie rozłamowej sytuacji na linii Tito-Stalin, o czym już była mowa w powyższym tekście, kiedy poufne wska-

zówki zostały udzielone Partii od samego początku tamtego rzeczywistego rozłamu, z roku 1948.

Po czwarte, chociaż niemożliwe byłoby ocenić jak dużo tego polemicznego materiału było dostępne i jak szeroko rozpowszechniano to wewnątrz Związku Sowieckiego i Chin, z pewnością można jednak stwierdzić, że część materiału dostępna i skierowana na Zachód i tak nigdy nie dotarłaby do społeczeństwa sowieckiego ani chińskiego. Na przykład: znaczna ilość materiałów *Agencji Nowosti* na temat stosunków chińsko-sowieckich była rozpowszechniana w języku angielskim i w dodatkach do czasopism, które mogły być, lub nie, kolportowane na terenie Związku Sowieckiego. Według prasy sowieckiej, Chińczycy rozpowszechniali polemiczne materiały dla komunistów w Związku Sowieckim po angielsku, co jest bezcelowe, gdyby im naprawdę chodziło o dotarcie do sowieckich a nie zachodnich odbiorców.¹⁸ Właśnie to, razem z ezoterycznymi dowodami, przemawia za słusznością wniosku, że oznaki „rozłamu” były celowo zaaranżowane dla Zachodu, bezpośrednio dla zachodnich mężów stanu i komentatorów, bądź też pośrednio, ale w taki sposób, żeby zachodni analitycy z całą pewnością to przesłanie byli w stanie odebrać. Nasuwa się pytanie: dlaczego sowieccy i chińscy przywódcy mieliby celowo przyciągać uwagę Zachodu do konfliktów i rozłamu, które starali się, z wielkim trudem, ukryć przed własnymi partiami i społeczeństwami? Chyba, żeby tak działając, służyli swoim wzajemnym interesom i propagowaniu ostatnio uzgodnionej, oraz zakrojonej bardzo dalekosiężnie, wspólnej polityki dla Bloku Komunistycznego.

Po piąte, polemiki między Sowietami a Chińczykami nie miały charakteru ciągłego, lecz były sporadyczne. Równie dobrze mogły one nie być spontaniczne, lecz inscenizowane. W prasie sowieckiej zaczęły się w lipcu 1963 r. i kontynuowano je do początku października, po czym zostały zarzucone aż do kwietnia

1964 r. W tym miesiącu odżyły ponownie, od opublikowania polemicznego materiału na temat obrad komitetu centralnego KPZR w lutym 1964 r., a wznowiono je rzekomo dlatego, że Chińczycy wciąż kontynuowali publikowanie polemicznych materiałów, pomimo apeli Chruszczowa i sowieckiego przywództwa o zaniechanie tego.¹⁹

„*Nowa metodologia*” sugeruje następnie, że wrogość chińsko-sowiecka podczas trzeciej fazy, chociaż przekonywująco się prezentowała, jednak powinna być zbadana ponownie, dla sprawdzenia, czy nie była zainscenizowana, a jeśli tak, to w jakim strategicznym celu. W tym momencie zawiera się to w czterech głównych punktach.

Po pierwsze, incydenty graniczne w odległym zakątku świata, jak na rzece Ussuri, choć widowiskowe z daleka i odbierane jako jednoznaczne akty wrogości, mogły być z łatwością zainscenizowane, zwłaszcza, jak zostanie to ukazane później, gdy były natychmiastowo dostępne sposoby przeprowadzania takich akcji, z udziałem obydwu „*przeciwników*”. *Po drugie*, przejawy wrogości takie jak słowne polemiki, były sporadyczne i banalne. *Po trzecie*, mimo jawnej wrogości Chin do Związku Sowieckiego i jego bliskiego sojusznika Wietnamu, do roku 1980 „rozłam” ten nie doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych, a takie przecież były konsekwencje sporu sowiecko-albańskiego w roku 1961. Nie anulowano też chińsko-sowieckiego traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Do roku 1980 każda ze stron pozostawała w gotowości wesprzeć drugą w razie zagrożenia. *Po czwarte*, akty wrogości między ZSRR i Chinami mogły mieć związek z okresem ważnych inicjatyw komunistycznych, lub z rozpoczęciem negocjacji Wschód-Zachód – na przykład SALT – albo z wizytami zachodnich mężów stanu w Związku Sowieckim i w Chinach. A więc niewielkie przejawy wrogości, podobnie jak słowne polemiki, nie mogą być traktowane jako dowody prawdziwości konfliktu i w

świetle nowej metodologii powinny być przebadane na prawdopodobieństwo powiązania ich z komunistycznymi i politycznymi celami strategicznymi, oraz włączenia do dalekosiężnej, wspólnej taktyki. W tym samym świetle musi być postrzegane przyjęcie przez Związek Sowiecki i Chiny przeciwnych pozycji w kwestiach międzynarodowych. Tu trzeba zadać pytanie [pisane w 1984 r.]: czyż ostateczny cel, zwycięstwo komunizmu na całym świecie, nie może być osiągnięty szybciej przez dwie główne potęgi komunistyczne, prowadzące podwójną politykę zagraniczną w pozorowanej opozycji do siebie, niż gdy zdążają w tym samym kierunku razem, i solidarnie kontynuują jedną linię polityczną?

Istota nieporozumień chińsko-sowieckich

Rozdźwięki między Sowietami a Chińczykami pojawiły się rzekomo, począwszy od roku 1958, w dziedzinach: ideologicznej, ekonomicznej, wojskowej, politycznej i dyplomatycznej. Wielu obserwatorów wydawało się, że te nieporozumienia wywodziły się z konfliktu interesów narodowych, jakie dochodziły do głosu pomiędzy tymi dwiema głównymi potęgami komunistycznymi. Muszą być przeanalizowane wszystkie wyżej wymienione typy zadrażnień, aby poznać istotę każdego z nich, o ile takie występują.

Różnice ideologiczne

Historycznie ujmując, jak było zaznaczone, jedną z pierwszych oznak rozdźwięków chińsko-sowieckich była widoczna różnica w kwestii wprowadzenia systemu komun w Chinach, o czym Chruszczow wspomniał senatorowi Humphreyowi w grudniu 1958 r. Według niektórych zachodnich interpretacji teorii komunizmu, komuny są najwyższą formą zorganizowania rolnictwa

socjalistycznego, więc wprowadzenie ich powinno być poprzedzone przez industrializację i niższą formę organizacji socjalistycznego rolnictwa, taką jak spółdzielnie produkcyjne. Próba wprowadzenia komun w Rosji Sowieckiej w latach 1918-20 nie powiodła się, gdyż czas ku temu jeszcze nie dojrzał. Chińczycy, narzucając komuny przed kolektywizacją, w myśl tej linii argumentowania grzeszyli przeciwko ortodoksji i to podwójnie: odstąpili od ścisłego przestrzegania teorii komunistycznej oraz bezwzględnie odrzucili model sowiecki we własnym rolniczym rozwoju. Takim postępowaniem Chińczycy sprowadzali na siebie niezadowolenie Sowietów, jak dalej argumentowali znawcy. Następnie snuto porównania pomiędzy „lewicową” polityką Chińczyków z ich sposobem wprowadzenia komun, a „prawicową” linią Sowietów, zezwalającą kolchozom i sowchozom w roku 1958 na zakup państwowych maszyn rolniczych.

Taka argumentacja była przestarzała. Na konferencji partii komunistycznych Bloku w roku 1957 osiągnięto porozumienia, umocnione na zjeździe 81 partii w listopadzie 1960 r., które popierały chiński kierunek działania, odwołując się do praw rozwoju komunistycznego. W odniesieniu do rolnictwa utrwalono podstawową zasadę, że musi być ono kolektywne. Dokładny typ organizacji, komuna czy spółdzielnia produkcyjna, nie został sprecyzowany, pozostawiono to do określenia poszczególnym krajom, zgodnie z panującą w nich specyfiką narodową. W Chinach takim narodowym uwarunkowaniem, z którym musiała zmierzyć się KPCh, było przełamanie silnych więzi rodzinnych w szerokiej masie chińskiego chłopstwa; następnymi problemami były: brak maszyn i narzędzi rolniczych, konieczność optymalnego wykorzystania, na wielką skalę, ręcznej siły roboczej, porozdzielanie ziemi, która była własnością chłopów, nie państwa (jak w Związku Sowieckim). Komuny okazały się być najlepszym rozwiązaniem tych wszystkich problemów. W uzgodnieniu z sowiec-

kimi towarzyszami, chińscy przywódcy brali niewątpliwie pod uwagę wysokie koszty stalinowskich metod kolektywizacji, w ludziach i materiałach, które przyniosły hańbę reżimowi, ponadto zdawali sobie sprawę z niemożności powtórzenia takiego samego doświadczenia z jeszcze większą liczbą chłopów chińskich. Narzucenie komun przez chińskich komunistów nie było mniej ortodoksyjne, niż kontynuowanie prywatnego rolnictwa w Jugosławii, Polsce i na Węgrzech, które zostało zaakceptowane przez przywódców państw Bloku Komunistycznego, jako tymczasowy fenomen, dozwolony do czasu całkowitej przemiany warunków społeczno-gospodarczych w tych krajach.

Zbyt skąpą uwagę zwrócił Zachód na przemówienie ówczesnego ambasadora ZSRR w Chinach, Judina, które wygłosił on na XXI Zjeździe KPZR w lutym 1959, bowiem zawarł w nim znamienne ocenę, że *„chińskie chłopstwo w sojuszu z klasą robotniczą postępuje pewnie i zdecydowanie w kierunku socjalizmu, pod przewodnictwem partii komunistycznej i osiągnęło ogromny sukces. Komunistyczna Partia Chin – chwalebny oddział międzynarodowego ruchu komunistycznego – mądrze prowadzi naród chiński na drodze do socjalizmu, pomimo kolosalnych trudności oraz ciągłego zagrożenia i prób ingerencji ze strony amerykańskiego imperializmu”*.

Chińskie zarzuty o nawrót do kapitalizmu w Związku Sowieckim były bezpodstawne. Reformy ekonomiczne w ZSRR miały na celu zwiększenie wydajności gospodarki i ulepszenie kontroli partii nad nią. Wrażenia powrotu do kapitalizmu były z premedytacją podsycane, jako zamierzone wprowadzanie opinii w błąd, w celach taktycznych i strategicznych. Chińczycy powinni być tego świadomi. Podobnie slogan *„dyktatura proletariatu”* został skreślony z codziennego użytku przez KPZR nie jako skutek osłabienia tej doktryny, czy pomniejszania monopolu partyjnego, lecz aby poszerzyć bazę polityczną Partii, a zarazem zasugerować

opinii światowej, że reżim ewoluuje. Mniemanie, że reżim sowiecki był mniej zasadniczy ideologicznie niż chiński, nie miało żadnych podstaw. Jest też interesujące obserwowanie, w jaki sposób Chińczycy, podążając za sowieckim przykładem, sami zaczęli wprowadzać u siebie zachęty ekonomiczne i inne elementy kapitalizmu.

Rozdźwięki na tle ekonomicznym

Niewspółmierność w poziomach gospodarczych między Chinami a Związkiem Sowieckim – lub, w szerszym znaczeniu, między strefami komunistycznymi: azjatycką a europejską – stanowiły dylemat dla strategów komunistycznych. W roku 1960 Chińczycy obciążeni zacofanym przemysłem, brakiem kapitału, gwałtownym przyrostem zaludnienia i niskimi obrotami w handlu z zaawansowanym gospodarczo światem niekomunistycznym, mogli spodziewać się, że z wielkim trudem przyjdzie im realizowanie ambitnych planów rozwoju przemysłu i programów wojskowych bez pomocy z europejskiej strefy komunistycznej; zaś pomoc ze strefy europejskiej mogłaby mieć znaczący wpływ na skalę chińskiego rozwoju przemysłowego, gdyby strefa europejska drastycznie zredukowała własne programy rozwojowe i porzuciła cel przewyższenia poziomu produkcji w Stanach Zjednoczonych.

Różnice w gospodarczych poziomach pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami stanowiły potencjalne źródło napięć wewnątrz Bloku Komunistycznego, lecz warto zauważyć, że ten problem istniał już w momencie komunistycznego zwycięstwa w Chinach i nie doprowadził do rozłamu chińsko-sowieckiego w ciągu następnej dekady.

‘Aż do października 1958, do roku, w którym założenia wieloletniej i dalekosiężnej polityki Bloku zaczęły być w pełni realizo-

wane, główny teoretyk sowiecki T. A. Stepanjan głosił pogląd, że europejskie kraje socjalistyczne, prowadzone przez Związek Sowiecki, oraz azjatyckie kraje socjalistyczne, tworzą „określone strefy ekonomiczne” i że strefa wcześniejsza, europejska, jako bardziej zaawansowana będzie pierwsza, która „wstąpi do komunizmu”.²⁰ Jednakże na XXI Zjeździe KPZR w styczniu-lutym 1959, Chruszczow w przemówieniu które musi być uważane za miarodajne, odrzucił taki pogląd i ogłosił, że wszystkie kraje socjalistyczne osiągną komunizm „mniej więcej w tym samym czasie, na bazie planowego i proporcjonalnego rozwoju” gospodarki całego obozu. Miesiąc później Chruszczow poszedł dalej, mówiąc o przyszłej integracji ekonomicznej Bloku komunistycznego, bez wewnętrznych granic.²¹ Te idee Chruszczowa zostały uwydatnione przez Judina, sowieckiego ambasadora w Chinach, który odnosił się do całego obozu socjalistycznego jako do „oddzielnego systemu ekonomicznego” oraz powiedział, że plany gospodarcze wszystkich krajów socjalistycznych będą coraz ściślej koordynowane, i że „bardziej rozwinięte kraje pomogą mniej rozwiniętym krajom, aby maszerować we wspólnym froncie coraz szybszym krokiem”.²² Chruszczow podkreślał „jedność obozu socjalistycznego” jako niepodważalną przewagę, którą cieszył się Związek Sowiecki w swoich zdecydowanych wysiłkach ukierunkowanych na wyprzedzenie potęgi ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Czou En-lai, który przewodniczył chińskiej delegacji na ten Zjazd i sowiecki wicepremier Mikojan mówili o nierozrwalnej przyjaźni między Związkiem Sowieckim i Chinami.

Okres około XXI Zjazdu KPZR był tym czasem, w którym nastąpiło przesunięcie nacisku w kierunku dalekosiężnego planowania gospodarczego w RWPG. Dyskusje o tej tematyce odbywały się tam w obecności chińskich obserwatorów. Wydaje się, że właśnie w tym czasie powzięto decyzje o zwiększeniu sowieckiej pomocy przemysłowej dla Chin. W rezultacie wizyty Chrusz-

czowa w Pekinie, w sierpniu 1958, Związek Sowiecki zgodził się dodatkowo zrealizować 47 budowlanych projektów przemysłowych w Chinach. Wizyta Czou En-laia w Moskwie na XXI Zjeździe KPZR przyniosła kolejną zgodę, na wybudowanie następnych 78 wielkich obiektów przemysłowych w Chinach, w okresie między rokiem 1959 a 1967, za ogólną sumę 1,25 miliarda dolarów USA.²³

W lipcu 1960 obraz tak bliskich stosunków chińsko-sowieckich uległ gwałtownej zmianie. Konwencjonalny pogląd na ów stan rzeczy jest taki, że Związek Sowiecki zakończył swoją pomoc dla Chin, wycofał swoich doradców technicznych i ekonomicznych, oraz podjął kroki, by drastycznie zredukować handel chińsko-sowiecki. Argumenty za taką wersją opinii pochodzą z raportów o wyjeździe sowieckich techników z Chin (fakt ich wyjazdu był potwierdzony później w polemikach chińsko-sowieckich z lat 1963-64), z odmiennego przedstawiania w prasie chińskiej i sowieckiej kwestii pomocy ze strony Bloku dla Chin oraz z danych statystycznych na temat wymiany handlowej między ZSRR a Chinami. Były także raporty o szkodach gospodarczych poniesionych przez Chiny, wskutek wstrzymania sowieckiej pomocy ekonomicznej, a które wystąpiły w tym samym czasie, co wprowadzenie komun i niepowodzenie *Wielkiego Skoku Naprzód*. Listy z komun, trafiające do świata zewnętrznego oraz chińskie zakupy ziarna w Australii i Kanadzie jednoznacznie dopełniały obrazu.

Rzekomemu wycofaniu radzieckich specjalistów ekonomicznych i technicznych w lipcu 1960 roku nie towarzyszyło, ani nie nastąpiło – przynajmniej aż do końca roku 1961 – wycofanie sowieckiego wywiadu ani doradców do spraw bezpieczeństwa.

Opierając się na dostępnych dowodach, można stwierdzić, że najbardziej prawdopodobna interpretacja tego, co wydarzyło się w połowie roku 1960 jest taka, iż nastąpiła zmiana w myśleniu

Chińczyków na temat ich własnego rozwoju gospodarczego, na korzyść samowystarczalności i koncentrowania się na projektach na małą skalę. To właśnie w rezultacie zakończenia niektórych wielkich projektów i anulowania innych, część sowieckich ekspertów technicznych została wycofana z Chin w lipcu 1960 r. Jeśli nawet niektórzy z nich zostali zastąpieni przez Czechosłowaków i innych Wschodnich Europejczyków, to tylko po to, by wzmocnić wrażenie, że istniał konflikt we współpracy z Sowietami. Bowiem sowiecka i wschodnioeuropejska pomoc dla Chin była kontynuowana po roku 1960, lecz na węższym froncie i skupiała się na polu naukowym i technologicznym. Dodatkowo można podejrzewać, i słusznie, że te wszystkie zmiany następowały po dokładnych uzgodnieniach między Sowietami i Chińczykami, oraz że rozmiar i konsekwencje przerwania sowieckiej pomocy gospodarczej były przeinaczane przez każdą ze stron, zgodnie ze wspólnym programem dezinformacyjnym. Oprócz tego, że upublicznienie faktu wycofania techników sowieckich z Chin służyło szerokiemu strategicznemu celowi podtrzymywania wersji o prawdziwości rozłamu chińsko-sowieckiego, szło też w parze z historycznym precedensem, zamierzonym po to, by ukryć przed światem kontynuowanie ścisłej współpracy Chin i ZSRR w kluczowych i newralgicznych dziedzinach – w tym przypadku przy rozwoju chińskich pocisków balistycznych i broni jądrowej.

Rozdźwięki w dziedzinie militarnej

Często myśli się, że rzeczywistym sednem rozłamu chińsko-sowieckiego była decyzja, podjęta przez Sowietów w roku 1959, o odmowie pomocy Chinom w dziedzinie broni jądrowej. Według tajnego listu partii chińskiej, który został podany do wiadomości publicznej przez Chińczyków 15 sierpnia 1963, tajne porozumienie chińsko-sowieckie o dzieleniu się wojskowymi sekre-

tami nuklearnymi oraz o udzieleniu Chińczykom pomocy, niezbędnej w rozwijaniu ich własnego potencjału jądrowego, które było zawarte 15 października 1957, zostało zerwane przez Sowieców 20 czerwca 1959 r.^{2 4}

List ten jest równoznaczny z przyznaniem, że wojskowa współpraca w dziedzinie nuklearnej była bliska aż do czerwca 1959. Zaprzeczanie temu byłoby nieprzekonywujące, uwzględnivszy wcześniejszą jawność odnośnie ogólnej chińsko-sowieckiej współpracy jądrowej.^{2 5} Ale jest kilka nieprawidłowości w oświadczeniu, że to tajne porozumienie zostało odrzucone przez Sowieców w czerwcu 1959. Najważniejszy jest fakt, że mimo tej rzekomej decyzji i oburzenia, jakie powinna była wywołać w Chinach, w dalszym ciągu Chińczycy wysyłali swoje reprezentacje na posiedzenia Układu Warszawskiego w roku 1960. Trudno uwierzyć, by sowiecka decyzja, z tak poważnymi następstwami, nie wywołała reakcji natychmiastowej i to we wszystkich dziedzinach chińsko-sowieckiej współpracy wojskowej. Faktem zaś jest, że Chińczycy nie tylko kontynuowali wysyłanie obserwatorów na obrady Układu Warszawskiego przez jeszcze ponad rok, ale też nastąpiło kilka lat absolutnie jawnej chińsko-sowieckiej współpracy wojskowej przy udzielaniu pomocy Wietnamowi Północnemu. Wzmianki na temat chińskich studentów wojskowych, powracających ze Związku Sowieckiego w latach 1964-65 wskazują, że przynajmniej pewne szkolenia wojskowe wciąż były udzielane chińskim siłom zbrojnym po tym, jak rozłam rozwinął się oficjalnie.

Więcej, niż zdumiewa powiadomienie opinii publicznej o natychmiastowym wstrzymaniu dla Chin sowieckiej pomocy i współpracy jądrowej, skoro wiadomo, że Sowieci powinni w dalszym ciągu dostarczać, a Chińczycy przyjmować, doradztwo odnośnie fizycznej ochrony ich instalacji jądrowych. Jak już było wspomniane na poprzednich stronach, pewien oficer KGB znany osobiście autorowi, w listopadzie 1961 r, wciąż był w Chinach,

wysłany tam na prośbę Chińczyków, jako jeden z grupy doradców sowieckich do spraw bezpieczeństwa jądrowego.

Chińsko-sowiecka współpraca w dziedzinie pokojowego użycia energii jądrowej była kontynuowana po czerwcu 1959 r. W kwietniu 1960 r. w chińskiej prasie pisano o wybitnym naukowcu z Chin, profesorze Łan Kan-czangu, który pełnił funkcję wicedyrektora we wspólnym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą.²⁶

W tym czasie wielu obserwatorów wierzyło, że istniały nieporozumienia co do strategii wśród chińskiego dowództwa wojskowego, co kojarzono z coraz powszechniejszym przekonaniem o trwałym rozłamie chińsko-sowieckim, i tak właśnie odczytano zdymisjonowanie chińskiego ministra obrony Peng Te-huaja za rzekome spiskowanie z sowieckimi przywódcami przeciwko Mao. Część ich konspiracji miała odbywać się podczas wizyty Chruszczowa i Penga w Albanii w maju 1959 r.; jednak wizytę w Albanii jest znacznie łatwiej postrzegać w kategoriach przygotowań symulowanego rozłamu sowiecko-albańskiego i potrzeby koordynowania, przez chińskie zastępstwo, w miejsce sowieckiego, w całym zakresie wojskowej, politycznej i gospodarczej pomocy dla Albanii. Twierdzenie, że Peng i inni chińscy dowódcy popadli w niełaskę za działalność jako agenci sowieccy, jest sprzeczne z faktem ujawnienia Chińczykom przez Sowietów, w latach 1954-55, całego stanu posiadania ich służb wywiadowczych na terytorium Chin, oraz ścisła współpraca wywiadowcza chińsko-sowiecka, która trwała przynajmniej aż do końca 1961 roku. W każdym razie, jak wykazał Edgar Snow, Peng nigdy nie organizował spisku przeciwko Mao, ani też nie był aresztowany w 1959 roku. W roku 1962 był nadal członkiem chińskiego Politbiura.²⁷

Wygląda na to, że między rokiem 1955 a 1958 odbywała się w Chinach autentyczna dyskusja między dwiema szkołami myśli wojskowej.²⁸ Wyciszenie tych debat nastąpiło w tym samym okre-

się, w którym rozwiązano wiele innych problemów w Związku Sowieckim i w całym bloku, takich jak wyeliminowanie opozycji przeciwko Chruszczowowi w lipcu 1957 r., usunięcie marszałka Żukowa w październiku tego roku, oraz pierwszy zjazd partii z państw całego obozu, na którym zostały unormowane stosunki między wszystkimi partiami i powzięto decyzję o opracowaniu nowej, dalekosiężnej polityki dla bloku komunistycznego jako całości. W swoim przemówieniu do zgromadzonych Mao naciskał, by wykorzystać niezwłocznie cały potencjał militarny Bloku, zwłaszcza jego pociski jądrowe, w celu przechylenia szali zwycięstwa na stronę państw komunistycznych. Według ich własnych słów, Chińczycy zawarli porozumienie z Sowietami o współpracy w dziedzinie jądrowej, pod koniec roku 1957. Zatem nasuwa się kuszące założenie, że zgodnie z wytycznymi techniki manipulacji, posługiwano się metodą ożywiania martwych problemów, by skutecznie stosować je w celach dezinformacji, więc omawiany konflikt w chińskich siłach zbrojnych również został sztucznie reaktywowany, razem z twierdzeniami o rzekomym spisku Chruszczow-Peng, w celu podtrzymywania wspólnej sowiecko-chińsko-albańskiej dezinformacji na temat ich wzajemnych stosunków. Rozumując dalej, trzeba przyznać, że Peng byłby oczywistym kandydatem do dalszej służby w tajnym chińsko-sowieckim, lub nawet blokowym politycznym centrum koordynującym, zważywszy na jego wieloletni udział w strategii chińsko-sowieckiej. „*Popadnięcie w niełaszkę*” Penga byłoby więc zaprojektowane, jako kamuflaż tego tajnego zadania.

Równoległe do rzekomych sporów w armii chińskiej, istniały też podobne nieporozumienia w armii sowieckiej, które doprowadziły tam do wielu zmian, między innymi do zdymisjonowania marszałka Sokołowskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego, w kwietniu 1960 r., oraz dymisji w tym samym roku marszałka Koniewa z funkcji głównodowodzącego siłami Ukła-

du Warszawskiego. Sokołowski został zastąpiony przez Zacharowa, a Koniew przez Greczko.

Jeśli wśród generalicji sowieckiej istniały rzeczywiste nieporozumienia, to autor oczekuje, żeby dwaj byli oficerowie GRU, Bykow i Jermołajew, którzy wraz z autorem służyli w NATO-wskiej sekcji *Departamentu Informacji* KGB i utrzymywali bliskie kontakty ze Sztabem Generalnym, poczynili kilka refleksji na ten temat. Gdyby Sokołowski faktycznie był od 1960 r. w niełasce, to przecież zakrawa na kuriozum, że dwa lata później został on wybrany przez sowieckie ministerstwo obrony do napisania podstawowej książki o sowieckiej strategii militarnej.²⁹

Konflikty w dziedzinie interesów narodowych

Wiele czynników zostało przytoczonych jako te, które przyczyniły się do rozłamu. Lista obejmuje różnice rasowe i kulturowe między narodami rosyjskim a chińskim; eksplozję przyrostu naturalnego w Chinach; spadek wpływu ideologii komunistycznej; ponowne upominanie się o interesy czysto narodowe; oraz hegemonię czyli dążenie partii sowieckiej i chińskiej do dominowania nad innymi.

Nikt nie może zaprzeczyć faktom istnienia różnic rasowych. Chińczycy ze szczególną skwapliwością wykorzystywali kwestię rasową do celów politycznych.³⁰ Jednak różnice na tym tle nie stanowiły żadnej przeszkody, by w okresie 1957-59 rozwinął się najściślejszy z możliwych sojusz między Sowietami a Chińczykami, nie były też przyczyną utarczek chińsko-sowieckich między rokiem 1949 a 1955. Jeśli obecnie uważa się, że przyczyny rasowe miały ważki wpływ na powstanie rozłamu, to takie wnioski są zbudowane na dowodach, których dostarczyli sami Sowietci i Chińczycy przy okazji wzajemnej wymiany polemik w połowie lat sześćdziesiątych.

Z tych samych przyczyn czyniono starania, by na nowo interpretować kampanię ws. ziem dziewiczych (nieużytków rolnych) Chruszczowa z lat 1954-56, jako wywołaną poważnym zaniepokojeniem Sowietów z powodu eksplozji demograficznej w Chinach i zamierzoną po to, by nie dopuścić w przyszłości jakiegokolwiek chińskiej ekspansji na Syberię. Jak słusznie wykazał profesor W. A. Douglas Jackson, motywy tej kampanii były wewnętrzne, sowieckie.³¹

Różnice kulturowe są niezaprzeczone, ale jest interesujące zauważyć, że kulturalne relacje Chin ze Związkiem Sowieckim i Europą Wschodnią przetrwały rozłam chińsko-sowiecki. *Stowarzyszenie Przyjaźni z Chinami* wciąż istnieje w Związku Sowieckim, a *Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Sowieckiej* wciąż istnieje w Chinach.³² Obustronne wymiany kulturalne miały miejsce przynajmniej do listopada 1966 roku.³³

Narodowa rywalizacja jest postrzegana przez Zachód jako siła, leżąca u podłoża jawnej walki między Sowietami a Chińczykami, o wpływy w rozwijających się krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Podobnie jako dochodzenie swych praw narodowych przez Chiny są widziane ich żądania terytorialne, dotyczące Tajwanu, Mongolii Zewnętrznej oraz terenów należących do Indii, jak też żądanie rewizji „nierównych traktatów”, zawartych w XIX wieku, a przyznających pewne chińskie terytoria Rosji. Sowiecką agresywną pewnością siebie widziano w próbach wywołania przez nich buntu w Sinkiangu i pomiędzy grupami plemiennymi, rozsianymi wzdłuż granicy z Chinami, oraz w skargach sowieckich na incydenty graniczne popełniane przez Chińczyków, a których liczba, według oficjalnych źródeł sowieckich, w jednym tylko roku 1962 sięgnęła pięciu tysięcy. Zderzenie się sowieckich i chińskich interesów narodowych przejawiało się w krótkotrwałych i sporadycznych wybuchach otwartej wrogości na granicy, zwłaszcza wzdłuż rzeki Ussuri, które nasiliły się w

latach 1969-70. Starciom granicznym towarzyszyły często demonstracje studentów sowieckich i chińskich pod ambasadami kraju przeciwnika, oraz ostentacyjne opuszczania zgromadzeń międzynarodowych przez reprezentantów sowieckich i chińskich.

Sposób, w jaki po śmierci Stalina mają być rozwiązane tradycyjnie konfliktowe problemy w Mandżurii i Sinkiangu, tak samo jak normalizacja stosunków między wszystkimi członkami Bloku Komunistycznego, włącznie ze Związkiem Sowieckim i Chinami, zostały określone w roku 1957. Zasluga Chruszczowa w osiągnięciu tego porozumienia została podkreślona z uznaniem przez Mao w tymże roku 1957.^{3 4} Wobec takich okoliczności, wtrącanie się w wewnętrzne sprawy w Sinkiangu byłoby dla Sowietów pozbawione rozsądku. Chińczycy więc okazali pod tym względem zaufanie stronie sowieckiej, zgadzając się, by znany były agent sowiecki Sajfudin kontynuował pracę i funkcje w *Wysokiej Komisji* (High Office) w Sinkiangu przez lata sześćdziesiąte. Obie potęgi, dalekie od prób „wyzwalania” terytoriów drugiego, współpracowały w wojnie o „wolność narodową” w trzecim kraju, w Wietnamie.

Przed wybuchem konfliktu chińsko-sowieckiego teren przygraniczny został przekształcony, według słów profesora Jacksona, ze strefy napięć, w strefę współpracy i stabilizacji.^{3 5} Rozłam nie był więc kulminacją przedłużającej się serii problemów granicznych; incydenty graniczne nie mogą być postrzegane jako przyczyna sporów. W związku z tym należy zwrócić uwagę na artykuły, poświęcone problemom granicznym, opublikowane w latach 1964-65 przez akademika Chwostowa, którego powiązania z KGB są znane autorowi. Również wszystko, co na ten temat zostało powiedziane lub napisane przez Tychwinskiego, byłego rezydenta wywiadu sowieckiego w Pekinie i Wielkiej Brytanii, powinno być traktowane jako bezpośrednie odzwierciedlenie komunistycznej linii dezinformacyjnej.

Zachodnie przekonanie, że nacjonalizm jest siłą napędową sowieckiej czy chińskiej polityki, zawodzi, gdy uwzględni się konieczność rozróżnienia między naturą komunistycznej teorii a praktyką motywacji reżimu komunistycznego i odczuć ludzi, przez ten reżim kontrolowanych.

W teorii komunistycznej nacjonalizm jest problemem drugorzędny. Fundamentalną siłą polityczną jest walka klas, która ma międzynarodowy charakter. Gdy „zwycięstwo międzynarodowej klasy robotniczej” zostanie osiągnięte, narodowe różnice i narodowe sentymenty znikną. W międzyczasie „wrogiem klasowym” jest nie nacjonalizm, a kapitalizm i jego przybudówka, imperializm. W dużym stopniu jest tak wskutek komunistycznych założeń ideologicznych, które głoszą, iż należy mieć odniesienie do międzynarodowej, a nie narodowej formy lojalności, dzięki czemu komunizm zdołał zachować swój urok oraz władzę nad swoimi wyznawcami. Jednak sedno sprawy tutaj polega na fakcie, że dezinformacja o rozłamie chińsko-sowieckim dostarczyła nowego, bardziej skutecznego sposobu na zwalczanie nacjonalizmu, oblekając partie komunistyczne, z założenia antynarodowe, w nacjonalistyczny wizerunek w oczach własnych narodów.

Różnice w strategii politycznej i dyplomatycznej oraz w taktyce

Znaczące różnice istniały od roku 1960 w tym, co Sowietci i Chińczycy mówili na tematy takie jak *détente*, pokojowe współistnienie czy nieuchronność wojny. W latach sześćdziesiątych prasa sowiecka broniła idei pokojowego współistnienia, zaś prasa chińska atakowała ją. Pod sztandarem pokojowego współistnienia, przywódcy sowieccy nawiązywali osobiste kontakty z zachodnimi mężami stanu, szukali dróg ekspansji handlu Wschód-Zachód i przyjęli umiarkowane i praktyczne podejście do nego-

cji z Zachodem. Chińczycy zdemaskowali i potępili taką postawę Sowietów, jako zdradę leninizmu i kapitulację przed siłami imperializmu i kapitalizmu. Unikając bliższych kontaktów z Zachodem, Chińczycy opowiadali się za nieprzejednaną i wojowniczo rewolucyjną polityką wobec niego. Wizyta Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych w 1959 roku, sowieckie *détente* z Zachodnią Europą, oraz traktat o zakazie prób jądrowych z roku 1963, wszystko to było dla Chińczyków nadużyciem idei komunizmu. Chińczycy i Sowietci zajęli diametralnie przeciwne pozycje w konflikcie chińsko-indyjskim w roku 1959, w kryzysie kubańskim w 1962 roku i w innych sprawach. W stosunku do świata rozwijającego się, Sowietci podkreślali znaczenie dyplomacji i pomocy ekonomicznej, a Chińczycy postulowali wojny o wyzwolenie narodowe.

Jaka była rzeczywista istota tej wojny słów? Teza, głosząca, że wojna nie jest nieunikniona, została sformułowana przez Chruszczowa na XX zjeździe KPZR w lutym 1956. Wówczas Chińczycy często okazywali temu wyraz swojej aprobaty.^{3 6} Dopiero w roku 1960 zaczęły pojawiać się w prasie sowieckiej i w prasie chińskiej rozbieżne poglądy na ten temat, a w konsekwencji otwarte polemiki poczyniły od roku 1963. Ogólnie mówiąc, Sowietci utrzymywali, że wprawdzie przyczyny konfliktów między dwoma różnymi systemami społecznymi nie zniknęły, lecz siła Bloku Komunistycznego była tak wielka, że wojna jądrowa, która oznaczałaby zagładę dla obu stron, nie była już dłużej nieunikniona; zatem komuniści powinni dążyć do zwycięstwa swojej sprawy poprzez pokojowe współistnienie i pokojowe współzawodnictwo. Chińczycy zaś argumentowali, że celem komunizmu była, i ma być, rewolucja światowa. Dlatego komuniści nie powinni obawiać się wojny światowej, gdyż taka wojna oznaczałaby ostateczne zwycięstwo komunizmu, nawet jeśli trzeba by było poświęcić temu celowi miliony istnień ludzkich.

Nierzeczywistość tego rozdźwięku wydaje się jasna po przeanalizowaniu zapisów archiwalnych z obu stron. Sowieci byli dalecy od umiarkowanego stanowiska w swoim podejściu do *problemu berlińskiego* poczynając od roku 1958 i w dalszych działaniach, takich jak przerwanie konferencji na szczycie w roku 1960 r., dostarczanie uzbrojenia dla Indonezji i wznowienie prób jądrowych w 1961 r., sprowokowanie *kryzysu kubańskiego* w 1962 r. oraz w ich polityce bliskowschodniej w 1967 r.. Chińczycy nie byli w praktyce agresywni bardziej ponad to. Nie byli nawet stabilni w podtrzymywaniu swej agresywnej postawy, czasami utrzymywali, że oni nie chcą wojny, i że będą walczyć tylko wtedy, gdy zostaną zaatakowani.³⁷ Rzeczywiście, bez sowieckiego wsparcia Chińczycy nie byłiby w stanie prowadzić w latach sześćdziesiątych jakiegokolwiek wojny zaczepnej.

W kwestii wspierania wojen narodowo-wyzwoleńczych w krajach rozwijających się, Chińczycy oskarżali Sowieców o zdradę, ale w praktyce nie było niczego do wyboru w tej dziedzinie, dla żadnej ze stron. Werbalne wsparcie Chruszczowa dla tego rodzaju wojny znalazło praktyczną realizację w postaci założenia *Uniwersytetu Lumumby* oraz w pomocy dla ruchów partyzanckich w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce.³⁸

W rzeczywistości miała miejsce dwoistość, zarówno w polityce sowieckiej, jak i chińskiej, oraz istniało oczywiste wzajemne oddziaływanie pomiędzy nimi. Oba kraje, w różnym zakresie i o różnym czasie stosowały prowokacje i negocjacje, agresywność i umiarkowanie.

W latach sześćdziesiątych chińska wojowniczość dostarczyła pomocnego tła dla sowieckiej dyplomacji niezaangażowania; Sowieci i Zachód mieli wyraźny wspólny interes wobec perspektywy konfrontacji z „*żółtym zagrożeniem*” ze Wschodu. W latach siedemdziesiątych role były mniej lub więcej, odwrócone. Agresywność Sowieców w Afryce, w Europie ich postawa wzbu-

dzająca poczucie zagrożenia, wewnętrzny neostalinizm oraz interwencja wojskowa ZSRR w Afganistanie, wszystko to pomogło wykreować korzystny klimat dla Chińczyków, aby poszerzyli swoje relacje zarówno z krajami rozwijającymi się, jak i rozwiniętymi, wobec których mogli teraz odgrywać rolę sprzymierzeńca przeciwko sowieckiemu ekspansjonizmowi.

Różnice w taktyce wobec partii komunistycznych spoza Bloku

Chińsko-sowieckie rozdzźwięki przełały się na zagadnienia, związane z taktyką wobec międzynarodowego ruchu komunistycznego. Mimo wzajemnych oskarżeń o hegemonizm i mimo sprzymierzenia się ekstremistycznych grup komunistycznych z Chinami, a bardziej umiarkowanych partii komunistycznych ze Związkiem Sowieckim, rywalizacja między Sowietami a Chińczykami w praktyce nie zaszła tak daleko, jak można było się spodziewać. Nie było poważniejszych prób rozbitcia międzynarodowego ruchu komunistycznego przez Chińczyków. W latach sześćdziesiątych Chiny wycofały się z międzynarodowego frontu organizacji komunistycznych, lecz nie założyły konkurencyjnej organizacji pod własnym, chińskim przewodnictwem.

Oskarżenia o hegemonizm były fałszywe. Ani KPZR ani KPCh nie stara się narzucić dyktatu na cały ruch komunistyczny. Żadna z tych partii nie potrzebuje tego. Zarazem odrzucenie hegemonizmu nie jest, w zasadzie, sprzeczne z uznaniem niezaprzeczanego faktu, że KPZR ma najdłuższe i najszersze doświadczenie w sprawowaniu władzy, większe niż jakakolwiek inna partia komunistyczna i najbardziej się nadaje, żeby sprawować przewodnią rolę. To przecież Chińczycy sami nalegali w roku 1957, żeby tak było.

Techniki „rozłamu”

Mogą pojawić się głosy sprzeciwu, że skoro nie ma namacalnych rozbieżności, czyli podziały między Sowietami i Chińczykami są tylko pozorne, to nieprzekonujące jest twierdzenie, że mogliby oni wytrzymać fikcyjny rozłam przez ponad dwadzieścia lat, nie będąc wykryci, oraz nie wyrządzając własnej sprawie poważniejszej szkody. Gdyby Związek Sowiecki i Chiny były państwami demokratycznymi, byłoby to poprawne wnioskowanie, lecz w państwach komunistycznych kontrola nad telekomunikacją i mediami, dyscyplina nałożona na członków partii oraz wpływy służb wywiadowczych i bezpieczeństwa są połączone w nadrzędnym celu zapewnienia niebywale dogodnych warunków do stosowania dezinformacji. Nie należy zapominać, że zażyłe stosunki KPZR-KPCh w latach 1935-49 były z powodzeniem ukrywane przed światem zewnętrznym. Komunistyczne zwycięstwo w Chinach zostało osiągnięte szybciej, dzięki konsekwentnemu prowadzeniu przebiegłej, podwójnej polityki, przez Sowietów i KPCh wobec *Rządu Narodowego Chin*, Zachodu i Stanów Zjednoczonych, niż gdyby zostało wywalczone w ich jawnie solidarnym współdziałaniu.

Technika chińsko-sowieckiego rozłamu nie została ukształtowana w ciągu jednej nocy. Historyczne precedensy stosowania dezinformacji na temat fałszywych rozłamów i potajemnego koordynowania ich, czego przykładem jest *Republika Dalekiego Wschodu* Lenina, były już cytowane w tym i w poprzednich rozdziałach. Faktyczny rozłam Tito-Stalin miał także pierwszorzędne znaczenie, rzecz oczywista, przy wykorzystaniu do celów dezinformacyjnych, toteż jest bardzo interesujące zauważyć, na ile opublikowane teksty rzekomych tajnych listów partyjnych, wymienianych między partią sowiecką i chińską, przypominają autentyczne listy partyjne, dotyczące rozłamu Tito-Stalin, oraz w jakim stopniu nieprawdziwe zarzuty, jakoby Peng i Lin Piao, obaj

chińscy ministrowie obrony, byli sowieckimi agentami, powtarzają się echem za uzasadnionym oskarżeniem, iż jugosłowiański szef sztabu pracował w roku 1948 dla sowieckiej służby wywiadowczej.

Istnieje także pewne podobieństwo między polemikami Mao-Chruszczow w przedmiocie pokojowego współlistnienia a dawnymi sporami na linii Lenin-Trocki o kwestie wojny i pokoju po rewolucji z 1917 roku. Ta wcześniejsza kontrowersja mogła być z powodzeniem użyta jako wzorzec dla późniejszych polemik.

Manifest ze zjazdu 81 partii z listopada 1960 r., wobec którego KPCh potwierdziła swoje zobowiązania, mówił o potrzebie „jedności woli i działania” wszystkich partii komunistycznych, nie tylko o jedności słów.³⁹ Mówił także o „rozwiązywaniu podstawowych problemów nowoczesnych czasów w nowy sposób” (podkreślenie autora). W praktyce oznaczało to, że scentralizowana, stalinowska kontrola nad ruchem komunistycznym okazała się porażką, a cel światowej federacji państw komunistycznych byłby realizowany, w przejściowym etapie za pomocą uzgodnionych wariantów różnych strategii i taktyki, do naśladowania przez różne partie, a niektóre z nich mogłyby pojawić się tylko po to, by wziąć się za łby jedna z drugą. Ślady chińskiej myśli komunistycznej o rozłamach można znaleźć w chińskiej prasie. Jest tam przytoczona analogia do cyklu wzrostu w przyrodzie, który polega na podziale i kiełkowaniu, zatem tak samo rozwój i wzmocnienie ruchu komunistycznego ma odbywać się poprzez „sprzyjające rozłamy”. Tworzenie dwóch albo więcej partii komunistycznych w jednym kraju było otwarcie zalecane.⁴⁰ Jedna z chińskich gazet użyła sformułowania: „Jedność, potem rozłam; i nowa jedność oparta na nowej bazie – taka jest dialektyka rozwoju ruchu komunistycznego”. *Problemy Pokoju i Socjalizmu* odnosiły się lekceważąco do Ai Sy-tsi, chińskiego uczonego, dobrze obeznanego z dialektyką, który na sposób dialektyczny rozwinął i przed-

stawił ideę sprzeczności między lewą i prawą nogą u człowieka, które przecież są wzajemnie współzależne i wykonują ruch naprzemienny podczas chodzenia.⁴¹ Wszystko to sugeruje, że przywódcy komunistyczni nauczyli się, jak wykreować nową formę jedności między nimi samymi, poprzez praktyczną współpracę nad wykorzystywaniem fikcyjnych, schizmatycznych rozdźwięków w ideologii i taktyce.

Błędne byłyby starania, by oddzielić rozłam chińsko-sowiecki od czterech operacji dezinformacyjnych już opisanych we wcześniejszych rozdziałach i tych, które zostaną opisane w kolejnych rozdziałach. Program *Dezinformacji* to integralna całość. W każdej operacji Chińczycy odgrywali ważną rolę. Argumenty z Rozdziału 22, będą dowodem, że rozłam chińsko-sowiecki jest podstawowym czynnikiem w tych wielu różnych strategiach, rozwiniętych w celu wspierania dalekosiężnej polityki systemu komunistycznego.

Wzajemna krytyka między dwiema partiami powinna być postrzegana jako nowa droga uzyskiwania wiarygodności, przy dezinformacji zamierzonej tak, że każda strona stara się rozprzeźnić swoją wersję. Na przykład krytykowanie przez Chiny sowieckiego i jugosłowiańskiego rewizjonizmu, upadku ideologii oraz przywracania kapitalizmu w Związku Sowieckim, pomogło wykreować przed Zachodem iluzję, że Chruszczow był umiarkowany, a Tito prawdziwie niezależny. Dwie linie postępowania w wielu kwestiach, sowiecka i chińska, choć wydawały się różne, to jednak powinny być widziane jako lewa i prawa noga tego samego człowieka, albo jeszcze lepiej, jako dwa ostrza jednej pary nożyczek, każde wzmacniające zdolność drugiego do cięcia.

Stratedzy komunistyczni postępowali rozważnie i pragmatycznie, rozwijając w taki sposób strategię rozłamu chińsko-sowieckiego. Faza druga, okres otwartych polemik, nie został zapoczątkowany przed rokiem 1963, gdyż potrzebowali oni odpowied-

nio dużo czasu na przebadanie konsekwencji sporów sowiecko-jugosłowiańskich z lat 1958-60, rozłamu sowiecko-albańskiego, oraz pierwszej fazy rozłamu chińsko-sowieckiego. Nawet obecnie istnieją niewykorzystane jeszcze precedensy do dalszego rozprzestrzeniania rozłamu chińsko-sowieckiego. Rozłam sowiecko-albański był prowadzony aż do poziomu zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim. Chińsko-wietnamski rozłam rozgrywał się aż do momentu poważnego chińskiego najazdu na terytorium Wietnamu w roku 1979. Każdy z nich mógł być zapowiedzią podobnych konsekwencji, wewnętrznych i międzynarodowych, w stosunkach chińsko-sowieckich.

Cele strategiczne „rozłamu”

Wykorzystanie rozłamu do celów strategicznych zostanie opisane w Rozdziale 22. Jego całkowite znaczenie może być tu określone w uproszczeniu, jako wykorzystanie strategii nożyczek do przyśpieszenia osiągnięcia dalekosiężnych celów komunistycznych. Podwójna gra w polemikach chińsko-sowieckich jest stosowana, aby zamaskować charakter celów oraz stopień koordynacji komunistycznych wysiłków, ukierunkowanych na zdobywanie wytyczonych celów. Pozorowany brak jedności w komunistycznym świecie przyczynia się do rzeczywistego braku jedności w świecie niekomunistycznym.

Każde ostrze komunistycznej pary nożyczek powoduje, że drugie ostrze jest efektywniejsze. Wojowniczość jednego narodu pomaga działać dyplomacji drugiego narodu w dziedzinie pokojowego współistnienia. Wzajemne oskarżenia o hegemonizm, sprzyjają wytworzeniu odpowiedniego klimatu dla jednego lub drugiego narodu, do efektywniejszych negocjacji z Zachodem. Falszywe sojusze, kształtowane z trzecimi partiami przez każdą ze stron przeciwko drugiej, sprawiają, że łatwiej im osią-

gnąć specyficzne komunistyczne cele, takie jak nabycie zaawansowanej technologii albo wynegocjowanie porozumień o kontroli uzbrojenia, albo komunistyczne penetrowanie krajów arabskich i afrykańskich. W oczach Zachodu militarne, polityczne, ekonomiczne i ideologiczne zagrożenie jawi się jako pomniejszone. W konsekwencji zostaje osłabiona determinacja Zachodu, aby opierać się ekspansji komunizmu. Na późniejszym etapie strategom komunistycznym nie pozostanie nic innego, jak ich opcja zakończenia „rozłamu”, którą będzie wdrożenie strategii „jednej zaciśniętej pięści”.

Przypisy do Rozdziału 16

Przypisy tłum.:

- * Yenan – miasto w prowincji Szensi na północy Chin; punkt docelowy „Długiego Marszu”. W latach 1935–48 było siedzibą Komunistycznej Partii Chin.
- ** Czungking (Chungking) – miasto we wschodniej części prowincji Syczuan, na pd Chin. Czungking był siedzibą narodowego rządu Republiki Chińskiej w latach 1938–45, po zajęciu Nankinu przez Japończyków.
- *** Sinkiang – region autonomiczny w północno-zachodniej części dzisiejszej ChRL, w dużym stopniu zamieszkały przez Ujgurów i inne mniejszości narodowe.

¹ Joy Homer, *Dawn Watch in China* (Patrząc na świt w Chinach), Boston, Houghton Mifflin Co., 1941, str. 194–195: „Od dnia, gdy postawiłem nogę w Yennan, zauważyłem obojętną postawę wobec Rosji ze strony części studentów i młodych urzędników. O wiele popularniejsze od Rosji były Ameryka i Wielka Brytania. Co najmniej raz dziennie mówiono mi, jak najważniej, coś w tym rodzaju: „Nie może Pan mylić naszego komunizmu z komunizmem w Rosji. Dziś my mamy rzeczywiście swój własny sposób myślenia. W pana kraju prawdopodobnie nazywano by nas socjalistami.

Wierzmy w poświęcanie się dla siebie nawzajem, w ciężką pracę i miłość do wszystkich ludzi. To jest prawie tak jak pańskie chrześcijaństwo”.

² Relacja z wywiadu Harrimana w *The China Tangle* Herberta Feisa, Princeton, New Jersey, Princeton University Press, 1953, str. 140.

³ Charles B. McLane, *Soviet Policy and the Chinese Communists 1931-1946* (Sowiecka polityka i chińscy komuniści 1931-1946), Freeport, New York: Books for Libraries Press, Copyright 1958 by Columbia University Press, 1972, str. 1-2.

⁴ Robert E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins: An Intimate History* (Roosevelt i Hopkins: historia zażyłości), New York, Harper & Bros., 1948, str. 902-903: „[Stalin złożył] kategoryczne oświadczenie, że zrobiłby wszystko, żeby spowodować zjednoczenie Chin pod przewodnictwem Czang Kai-szeka (...) Specjalnie zaznaczył, że nie ma przywódcy komunistycznego wystarczająco silnego, by zjednoczyć Chiny”.

⁵ McLane, op. cit.

⁶ Robert Payne, *Portrait of a Revolutionary: Mao Tse-tung* (Portret rewolucjonisty: Mao Tse-tung), Abelard-Schuman: London and New York, 1961, przypis na str. 175.

⁷ Zobacz oficjalne oświadczenie w dzienniku *Prawda* z dnia 23 października 1949 r. Tychwinski został określony jako oficer wywiadu sowieckiego przez byłego oficera tego wywiadu, Rastworowa, w jego artykule [w tygodniku:] *Life* z dnia 6 grudnia 1954 r.

⁸ Zobacz: Czang Kai-szek, *Soviet Russia in China* (Rosja sowiecka w Chinach), New York, Farrar, Straus i Cudahy, 1957, str. 369.

⁹ Ten traktat pozostawał w mocy przez cały okres trwania wojny wietnamskiej. Gdy stracił ważność w kwietniu 1980, nie został odnowiony. W tym czasie nie istniało dostrzegalne zagrożenie dla Chin, ze strony jakiegokolwiek kraju zachodniego.

¹⁰ Walt Whitman Rostow [w:] *The Prospects for Communist China* (Perspektywy dla komunistycznych Chin), Cambridge, Massachusetts, Technology Press of Massachusetts Institute of Technology, 1954, strony 216-220, zaznacza o tym następująco: „...Pod jakimi warunkami, jeśli w ogóle, można

NOWE KLAMSTWA W MIEJSCE STARYCH

by przewidzieć zerwanie sojuszu? W technicznym sensie dowodem na istnienie sojuszu jest relatywna słabość Chin względem Związku Radzieckiego. To oznacza, że wymagane są trzy warunki, by spowodować wycofanie Chin z sojuszu chińsko-sowieckiego:

- “1”. Ostre niezadowolenie wśród znacznej grupy chińskich przywódców, z powodu działalności w sojuszu z Sowietami, z prawdopodobieństwem konsekwencji [dalszego] stosowania sowieckiej techniki do rozwiązywania problemów wzrostu ekonomicznego w Chinach.
- “2”. Zapewnienie, że wycofanie się Chińczyków z sojuszu sowieckiego spotkałoby się z przychylniejszymi warunkami relacji z Zachodem.
- “3”. Neutralizacja potencjału potęgi sowieckiej względem Chin, albo wskutek poważnych trudności wewnętrznych Sowietów, lub też przez jakąś trzecią potęgę. (...)

W świetle takiej zasadniczej sytuacji, istnieje jeszcze kilka warunków, obecnie poza widokiem na natychmiastową możliwość zaistnienia (...) Związki chińsko-sowieckie mogłyby zostać definitywnie odmienione, jeśli ten niełatwy proces dostosowania się (...) w Związku Radzieckim, wytworzony wskutek śmierci Stalina, przekształciłby się w otwarty konflikt, czego rezultatem będzie albo drastyczne osłabienie potęgi Moskwy na światowej scenie, albo drastyczne przesunięcie w jej politycznej orientacji wewnętrznej i zewnętrznej, chyba, że obecni chińscy przywódcy komunistyczni byłiby przygotowani na ponowne przeanalizowanie ich stosunku do Moskwy, oraz na pójście w kierunku większej niezależności od Związku Sowieckiego, lub wejście Chin w relacje ze światem niekomunistycznym. Ich dokładny kierunek działań zależałby od wielu czynników, zwłaszcza od charakteru i możliwego czasu trwania zmian w Związku Sowieckim, oraz warunków, jakie Wolny Świat mógłby zaoferować dla zmiany w [chińskiej] orientacji”.

¹¹ Zob.: CSP, tom III, str. 129: „...W Stanach Zjednoczonych zadawano mi wiele pytań dotyczących stosunków pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami. Muszę przyjąć, że te pytania pochodziły z antyrewizjonistycznej, antychińskiej propagandy w jugosłowiańskiej prasie, która ostatnio

(...) opublikowała insynuacje odnośnie początkowych nieporozumień, jeśli państwo pozwoli, pomiędzy Związkiem Radzieckim a Chinami. (...) Odpowiadałem, że szanowni zadający pytania ewidentnie śnili swoim słodkim snem, w którym to, patrząc państwo, czary mogły spowodować pojawienie się nieporozumień w obozie socjalistycznym, pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami. Lecz odpowiadałem, że (...) ten sen był nierealny. Przyjaźń chińsko-sowiecka spoczywa na niezachwianych fundamentach ideologii marksistowsko-leninowskiej, na wspólnych celach komunizmu, na wzajemnej braterskiej pomocy narodów naszych krajów, na naszej wspólnej walce przeciwko imperializmowi, oraz dla pokoju i dla socjalizmu [aplauz]. Pozdrowienia od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin na nasz zjazd, podpisane przez towarzysza Mao Tse-tunga (...) są potwierdzeniem naszej wiecznej, nierozdzielnej przyjaźni pomiędzy naszymi partiami i pomiędzy naszymi krajami [aplauz]. Będziemy chronić tę przyjaźń jak oka w głowie. Nasza przyjaźń jest świętością i nie pozwolimy zbezczścić ją tym, co mają nieczyste ręce [aplauz]”.

¹² „Manifest 81 Partii”: „Imperialistyczne, zdradzieckie i rewizjonistyczne nadzieje na rozłam w obrębie obozu socjalistycznego są zamkami budowanymi na lodzie, więc skazanymi na klęskę. Wszystkie kraje socjalistyczne strzegą jedności obozu socjalistycznego, jak oka w głowie”.

¹³ Przemówienie Chruszczowa, 6 stycznia 1961 r.: „Chcę podkreślić nasze stałe wysiłki, mające na celu wzmocnienie więzi braterskiej przyjaźni z KPCh, z wielkim narodem chińskim (...) przyjaźń naszych dwóch wielkich narodów, jedność naszych dwóch partii (...) mają wyjątkowe znaczenie w walce o tryumf naszej wspólnej sprawy. (...) KPZR i naród sowiecki zrobią wszystko, co w ich mocy, by dalej wzmacniać jedność naszych partii i naszych narodów, nie tylko żeby rozczarować naszych nieprzyjaciół, lecz aby ich wstrząsnąć jeszcze silniej naszą jednością, aby osiągnąć realizację naszego wielkiego celu, jakim jest tryumf komunizmu”.

¹⁴ W swoim przemówieniu na XXI Zjeździe KPZR Czou En-lai powiedział, [w:] CSP, tom III, str. 77-78: „Związek Sowiecki i Chiny są bratnimi krajami socjalistycznymi (...) bliska przyjaźń narodów naszych dwóch krajów

jest wieczna i niezniszczalna”. W wywiadzie opublikowanym w *Peking Review*, z 8 listopada 1960, Czou En-lai stwierdził, że: „Solidarność między dwoma wielkimi krajami, Chinami i Związkiem Radzieckim, jest bastionem obrony pokoju światowego. Tym, czego najbardziej obawiają się imperialiści i wszyscy reakcyoniści, jest solidarność krajów socjalistycznych. Starają się oni wszelkimi metodami zasiać ziarno niezgody i złamać tę jedność”.

¹⁵ „The Sino-Soviet Dispute” (Spór chińsko-sowiecki), jest to artykuł Geofreya Francisa Hudsona, Richarda Lowenthala i Rodericka MacFarquhara, który został zamieszczony w: *China Quarterly*, 1961, str. 35.

¹⁶ Ostrzeżenie w odpowiedniej chwili, mające na celu zapobieżenie wzorowaniu się na fałszywych analogiach historycznych, zostało wydane przez byłego głównego amerykańskiego komunistę Jay’a Lovestone’a, w jego zeznaniu przed wewnętrzną komisją bezpieczeństwa przy komisji sądowej senatu Stanów Zjednoczonych, w dniach 26 stycznia i 2 lutego 1961 r.: „Musimy wystrzegać się ulegania pokusie odwoływań do historycznych analogii. Ponieważ komunistyczna Rosja i komunistyczne Chiny są razem powiązane tym nadrzędnym, wspólnym celem [jakim jest komunistyczny podbój i przekształcenie przez nich świata], przyrównywanie ich rozdźwięków czy zawiści do wrogości i konfliktów interesów [jakie istniały] pomiędzy Rosją carską a Chinami sprzed I wojny światowej, byłoby bardzo niebezpieczne”.

¹⁷ *Kommunist*, nr 5 (1964), str. 21.

¹⁸ *Party Life*, nr 10 (1964), str. 65.

¹⁹ Tamże, nr 7 (1964), str. 9.

²⁰ *Problems of Philosophy*, październik 1958 r.

²¹ Zobacz jego przemówienie w Lipsku, z dnia 7 marca 1959, wydrukowane w: *World without Arms, World without Wars* (Świat bez broni, świat bez wojen), Moskwa 1960, Wydawniczy Dom Języków Obcych, tom I, str. 198: „Rozwija się szeroka współpraca pomiędzy suwerennymi krajami obozu socjalistycznego, w każdej sferze życia gospodarczego, publicznego, politycznego i kulturalnego. Mówiąc o przyszłości, myślę, że dalsza współpraca

ca krajów socjalistycznych będzie najprawdopodobniej podążać po linii konsolidacji jednolitego światowego systemu socjalistycznego. Ekonomiczne bariery, które za czasów kapitalistycznych dzieliły nasze kraje, zostaną usunięte jedna po drugiej, a wspólna ekonomiczna baza światowego socjalizmu będzie stale wzmacniana, co w końcu doprowadzi kwestię istnienia granic do bezsensowności”.

²² CSP, tom III, str. 188: „Teza w raporcie towarzysza Chruszczowa, iż z teoretycznego punktu widzenia poprawniejsze będzie założenie, że poprzez sukcesywne wdrażanie potencjału odziedziczonego w socjalizmie, kraje socjalistyczne wejdą w bardziej zaawansowaną fazę społeczeństwa komunistycznego mniej więcej jednocześnie, co będzie miało ogromne znaczenie nie tylko dla komunistów Związku Radzieckiego, ale także dla komunistów całego świata. Jest to pierwsze sformułowanie nowej tezy, że prawo planowego i proporcjonalnego rozwoju ma zastosowanie nie tylko do pojedynczych krajów socjalistycznych, ale również do gospodarki obozu socjalistycznego jako całości. Jest to nowe oświadczenie teorii komunizmu naukowego. Wyraża ono głęboką prawdę leninizmu, że światowy obóz socjalistyczny stanowi jednolity system ekonomiczny. W miarę upływu czasu, plany ekonomiczne tych krajów będą coraz bardziej skoordynowane i kraje bardziej rozwinięte pomogą krajom mniej rozwiniętym, aby maszerować razem, coraz szybszym krokiem, w zjednoczonym froncie w kierunku komunizmu”.

²³ Mende, *China and Her Shadow* (Chiny i ich cień), strony: 175-76 i 338-39.

²⁴ Następujące słowa są fragmentem tego listu: „Nie jest tak, że dopiero teraz sowieccy przywódcy zaczęli zmawiać się z amerykańskim imperializmem, aby zagrozić Chinom. Już 20 czerwca 1959 r., kiedy nie było jeszcze żadnej oznaki traktatu w sprawie wstrzymania prób jądrowych, rząd sowiecki jednostronnie zerwał porozumienie w sprawie nowoczesnej technologii obronnej, zawarte pomiędzy Chinami i Związkiem Sowieckim 15 października 1957 roku, oraz odmówił dostarczenia Chinom próbki bomby atomowej i danych technologicznych, dotyczących jej wytwarza-

nia. To było uczynione tak, jakby przedłożono [Amerykanom] podarunek, kiedy przywódca sowiecki udał się we wrześniu do Stanów Zjednoczonych na rozmowy z Eisenhowerem”.

²⁵ Jako przykład może służyć: *Trud*, z 31 sierpnia 1963: „Elektrownia jądrowa o mocy 10 MW i cyklotron rzędu 24 milionów elektrowolt, zamówione w roku 1958, były jeszcze jednym aspektem sowieckiej pomocy dla Chin, która dotyczyła zbyt wielu dziedzin, by przytoczyć je tu w całości, ze wszystkimi szczegółami”.

²⁶ Zobacz: *Peking Review*, z 26 kwietnia 1960: „Nowa cząsteczka jądrowa – antysigma minus hyperon – została odkryta przez naukowców z krajów socjalistycznych, pracujących wspólnie w Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą (ustanowionym w roku 1956 przez przedstawicieli 12 rządów państw socjalistycznych). Wśród fizyków sowieckich, którzy przodowali w uzyskaniu tego znaczącego rezultatu, dużą rolę odgrywał wybitny naukowiec chiński, profesor Łang Kan-czang, który jest wicedyrektorem tego Instytutu. Jest on od dawna uznaną w świecie osobistością w dziedzinie fizyki. Mówiąc o tym nowym sukcesie, profesor Łang opisał to odkrycie jako pierwsze, jakie kiedykolwiek udało się wykonać, odkrycie naładowanego antyhyperonu, i dzięki temu uczyniono kolejny krok naprzód w wiedzy człowieka o podstawowych cząsteczkach mikroświata. Profesor Łang przypisał swój sukces przede wszystkim przywództwu i wsparciu sowieckiego dyrektora Instytutu, oraz ścisłej współpracy naukowców z innych krajów socjalistycznych. Jest to prawdziwie świeże, powiedział on, świadectwo wyższości systemu socjalistycznego”.

²⁷ Snow, *Other Side of the River* (Drugi brzeg rzeki), str. 642.

²⁸ Zobacz: Mende, *China and Her Shadow*, strony 182-193.

²⁹ *Military Strategy: Soviet Doctrine and Concepts*, wydane przez marszałka W. D. Sokołowskiego, Moskwa, 1962

³⁰ Na przykład pisała o tym *Prawda*, z dnia 27 sierpnia 1963 r., omawiając rzekomy chiński sprzeciw, wobec przyjęcia delegacji sowieckiej na afrykańsko-azjatycką konferencję solidarności, odbywającą się w 1963, w Moshi (Tanzania), z powodu tego, że delegaci sowieccy nie byli ani żółci ani czarni.

- ³¹ Zobacz: Douglas Jackson, *Russo-Chinese Borderlands* (Pogranicze rosyjsko-chińskie) str. 91: „Salisbury również przypisuje Chruszczowowi program zagospodarowania dziewiczych i jałowych ziem, którego rezultatem było, w latach 1954-56, przeoranie milionów akrów nieużytków w zachodniej Syberii i w północnym Kazachstanie, oraz osiedlenie tam tysiący Rosjan i Ukraińców, jako dowód sowieckich trosk o puste i ogromne syberyjskie przestrzenie. Program Chruszczowa, niezaprzeczalnie, miał polityczne podteksty, lecz przyczyny wymuszające jego realizację leżały bardziej w wewnętrznych warunkach w Związku Sowieckim, niż w problemie demograficznym ludności chińskiej”.
- ³² 2 września 1980 r. w Moskwie, Stowarzyszenie Przyjaźni Chińskiej uczciło rocznicę zwycięstwa nad Japończykami w Mandżurii. Wydany został raport wiceprzewodniczącego tego stowarzyszenia, Tychwinskięgo.
- ³³ *New York Times*, z 22 listopada 1966 r.
- ³⁴ *Kommunist*, nr 5 (1964), str. 21.
- ³⁵ Zobacz: Douglas Jackson, *Russo-Chinese Borderlands*, str. 110: „W miarę rozwoju wydarzeń, ich rola uległa zmianie wraz z okolicznościami. Od stref napięć pomiędzy Rosją carską a Cesarstwem Chin, oraz Rosją sowiecką a Republiką Chińską, tereny przygraniczne stały się, począwszy od rewolucji komunistycznej w Chinach, strefą współpracy i stabilizacji. Ich przyszły rozwój gospodarczy niewątpliwie wzmocni pozycję, jaką komuniści utrzymują nad nimi – co w dalszej kolejności znacznie przyczyni się do wzmocnienia całości sił komunistów. Rzeczywiście, rola pogranicza w przyszłych stosunkach chińsko-sowieckich może być, w pewnym sensie, tak dramatyczna, jaką spełniało ono w poprzednich wiekach rywalizacji i nieufności rosyjsko-chińskiej. Cokolwiek przyniesie nam przyszłość, tereny Azji, gdzie spotykają się Rosja i Chiny, w dalszym ciągu będą nas fascynowały, a co więcej, wymagały naszej świadomości i zrozumienia”.
- ³⁶ Jako przykłady, zobacz przemówienia Mao, Liu Szao-tsi, Peng Te-huaia oraz Teng Hsiao-pinga na VIII Zjeździe KPCh, we wrześniu 1956, [w:] Jen-min Jih pao z września 1956.

- ³⁷ Zobacz: marszałek polny Viscount Montgomery of Alamein, *Three Continents* (Trzy kontynenty), Londyn, Collins, 1962, strona 40: „Czou nieustannie podkreślał, że Chiny muszą mieć pokój, mimo, że będą one zawsze walczyć, aby odeprzeć agresję na ich własne terytorium. (...) Marszałek Czen Ji, minister spraw zagranicznych przedstawił mi dokładnie takie same poglądy, podczas moich rozmów z nim”. Zobacz także uwypuklenie przez Czou En-laia faktu uznawania przez Chiny polityki pokojowego współistnienia, w artykule [w:] *Peking Review*, z 8 listopada 1961 r.
- ³⁸ Zobacz: przemówienie Chruszczowa z 6 stycznia 1961 r.: [wojna w Algierii] „jest wojną wyzwolenczą, wojną o niepodległość, prowadzoną przez jej naród. Jest to święta wojna. My uznajemy takie wojny; pomagaliśmy i będziemy kontynuować naszą pomoc narodom walczącym o swoją wolność. (...) Czy istnieje prawdopodobieństwo ponownego wybuchu takich wojen? Tak, istnieje. Czy powstania tego rodzaju mogłyby zdarzyć się ponownie? Tak, mogłyby się zdarzyć. Bo takie wojny są narodowymi powstaniami. Czy istnieje prawdopodobieństwo, że warunki w innych krajach osiągną taki punkt, w którym cierpliwość narodu przebierze miarę i chwyci on za broń? Tak, istnieje takie prawdopodobieństwo. Jaka jest postawa marksistów wobec takich powstań? Jak najbardziej sprzyjająca. Te powstania nie mogą być traktowane jak wojny pomiędzy krajami czy jako wojny lokalne, ponieważ to narody powstańcze walczą o swoje prawo do samostanowienia, o ich narodowy rozwój socjalny i niepodległość, te powstania są skierowane przeciwko skorumpowanym i reakcyjnym reżimom, przeciwko kolonialistom. Komuniści popierają takie wojny całym sercem i bez zastrzeżeń”.
- ³⁹ Manifest 81 partii: „Interesy walki w imię sprawy klasy pracującej, wymagają od każdej partii komunistycznej i od wielkiej armii komunistów wszystkich krajów, jeszcze większej jedności woli i działań”.
- ⁴⁰ *Kommunist*, nr 13 (1964), str. 21 i *Jen-min Jih Pao* i *Huntzi*, z 4 lutego 1964 r.
- ⁴¹ *World Marxist Review – Problems of Peace and Socialism*, nr 6 (1964), str. 33.